www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

31 lipca 2014 czasopismo bezpłatne Nr 30 (719)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA
USG GENETYCZNE
(certyfikat FMF)
USG ciąży, 3/4D, połówkowe
BADANIA USG dorośli i dzieci
USG tarczycy, piersi, stawów
dopplery i wiele innych
SPECJALIŚCI
internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15

Maytone®
rok założenia 1991

Firma Maytone Polska
zaprasza na
Narodowy Test Słuchu.

Szczegóły na str. 3

WEŹ PARAGON

Szczegóły
na str. 3

75 lat temu i dzisiaj

Czyt. str. 2, 5, 7-10, 12 i 13

Mural „Wyklętych“

Czyt. str. 4

Mokotów pozbywa się lokali

Czyt. str. 6

Ursynowski mistrz

Czyt. str. 4

Powstanie w wersji skomercjalizowanej

Choć to już 70 lat od chwili wybuchu Powstania Warszawskiego, spór na temat jego sensowności wciąż nie milknie, czemu się bynajmniej nie dziwię. I choć ze względu na pamięć ojca (pseudo Rebus) i stryja (Podlasiak), którzy walczyli w Powstaniu w szeregach Armii Krajowej, powinienem wyłącznie klęczeć i jęczeć z zachwytu nad heroicznymi dokonaniami ówczesnych zapaleńców, trudno mi nie zgodzić się z uwagami krytyków tego śmiałego czynu patriotycznego, uznanego w chłodnym rozrachunku po latach – za samobójczy.

Co roku przed 1 sierpnia rozmawiam ze starym druhem z Przeglądu Sportowego Zygmuntem Głuszkiem, którego nadzwyczajne powstańcze wyczyny pozwoliłem sobie bodaj jako pierwszy nagłośnić parę lat temu i dziś ten najprawdziwszy bohater Szarych Szeregów jest wprost rozrywany przez media. Nie tylko dlatego, że u schyłku Powstania – ostrzeliwany przez Niemców z karabinów maszynowych – przepłynął na praski brzeg Wisły i z powrotem, wypełniwszy misję przekazania dowództwu nadchodzącego ze wschodu Wojska Polskiego błagalnej prośby dowództwa AK o jak najszybszy ratunek. Smarkaczem będąc, stanął do walki z Niemcami z wielkim entuzjazmem, nie podejrzewając nawet, że szanowne dowództwo nie ma bladego pojęcia, co się naprawdę dzieje na froncie walki hitlerowców z Armią Czerwoną na przedpolach Warszawy. Wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich Edmund Baranowski zdradził w niedawnym wywiadzie, że faktyczny dowódca naszych oddziałów powstańczych pułkownik (potem generał) Antoni Chruściel „Monter" krótko przed 1 sierpnia 1944 pojechał rowerem na Pragę, żeby osobiście się przekonać, czy Rosjanie rzeczywiście są już blisko. I choć ich podobno nie zobaczył, miał uwierzyć zasłyszanym tam pogłoskom, by zaraz po powrocie ogłosić legendarną godzinę „W".

Dziś już 86-letni podharcmistrz Zygmunt Głuszek uważa raczej za niemożliwe, żeby Monter w ogóle odbył taką misję i żeby to zadecydowało o jego rozkazie, dającym sygnał do wybuchu Powstania. Niemniej, w dzisiejszej opinii Głuszka – a któż ma większe prawo do wypowiadania się na ten temat niż ten rzeczywisty bohater pola walki – decyzje dowództwa AK, które doprowadziły do warszawskiej hekatomby, trzeba uważać za skandaliczne. Powstanie nie przyniosło bowiem oczekiwanego skutku militarnego i politycznego, skończyło się natomiast całkowitym zburzeniem miasta i doprowadziło do śmierci aż 200 tysięcy Polaków. Jak na ironię, była to w większości zagłada ludności cywilnej.

Nie bez smutku przypominam przy kolejnych rocznicach rozpoczęcia powstańczych walk, że w ich następstwie było u nas dwa razy więcej śmiertelnych ofiar niż bezpośrednio po zrzuceniu bomby atomowej na Hiroszimę rok później. Oczywiście, raczej niepoliczalna jest dalsza liczba ofiar choroby popromiennej, tak jak w naszym wypadku trudno jest policzyć ofiary „choroby popowstańczej", czyli te, które inicjatorom tak straszliwej masakry chcą nadal budować pomniki, a może nawet wynosić ich na ołtarze. Mamy wciąż do czynienia z efektem patriotycznej euforii przy jednoczesnym pomijaniu ogólnych proporcji strat w drugiej w wojnie światowej, w której dwieście tysięcy to było małe piwo, skoro ginęły wówczas miliony.

RYS. PETRO/AUGUST

Mnie akurat na długo utkwiła w pamięci toczona tuż po wojnie w Pradze rozmowa warszawskiego powstańca z członkiem czeskiego ruchu oporu, gdy ten pierwszy drwił z kumpla: – Wiem, wiem, wy również mieliście zainicjować powstanie, ale jako absolutni legaliści zwróciliście się do Niemców o zgodę, a oni, jak na złość, w tym wypadku się nie zgodzili. Na takie dictum warszawiaka Czech się tylko roześmiał i wskazawszy cudowną panoramę Pragi, powiedział: – Teraz możesz z nas drwić, ale porównaj twoją ukochaną Warszawę z naszą Pragą. Co by z niej zostało, gdybyśmy podobnie jak wy rzucili się desperacko na Niemców?

Jak widać czeskie kierowanie się prozą życia daje w praktyce o wiele lepsze skutki niż nasze patriotyczne uniesienia i wiecznie przywoływane (choć całkowicie nieprawdziwe) szarżowanie z lancami na czołgi. Dlatego nie bez zdziwienia przyjąłem podany przez „Gazetę Wyborczą" wynik sondażu, wedle którego aż 61 procent Polaków uważa dziś Powstanie Warszawskie za słuszny krok, choć nie wątpię, że sondaż właściwie oddaje obecne poglądy społeczeństwa. Po pierwsze dlatego, że powoli zaciera się pamięć o liczbie ofiar i stopniu zniszczenia miasta, które dzisiaj nie straszy już kikutami zrujnowanych budynków.

Po drugie, mamy mocne oddziaływanie propagandy martyrologicznej, w której pierwszoplanową rolę odgrywa Muzeum Powstania Warszawskiego, a wpływ tej placówki na opinię publiczną jest znakomicie wzmacniany najświeższymi filmami dokumentalnymi oraz po trosze cyrkowymi inscenizacjami ulicznymi, które robią niemałe wrażenie. Mimo wszystko Muzeum pozostaje, moim zdaniem, najlepszym efektem niedawnego okresu rządów braci Kaczyńskich: Jarosława (premiera) i Lecha (prezydenta), a właśnie drugi z nich (jeszcze jako prezydent Warszawy) doprowadził do uruchomienia tej – jakże potrzebnej – izby pamięci. To dobrze, że muzealny program jest nastawiony na gloryfikowanie czynu powstańczego, który, najkrócej mówiąc, był udziałem prostego człowieka, a przede wszystkich patriotycznej młodzieży. Ocena poczynań dowództwa AK to jakby osobny rozdział, bynajmniej nie tak chwalebny.

Dziś jednak obserwuję z pewnym zażenowaniem wykorzystanie legendy Powstania w celach czysto komercyjnych. Ktoś robi kasę na czyimś niegdysiejszym bohaterstwie, co poniektórzy określają z niesmakiem jako „powstańczy Disneyland". Może więc zainteresuje naszego czytelnika zamieszczone na stronie.... wspomnienie o mało znanym ataku ugrupowania Krybar na Uniwersytet Warszawski, gdy doszło do tego, że prości powstańcy z prostymi żołnierzami Wehrmachtu traktowali się nawzajem tak, jak jeden człowiek powinien traktować drugiego człowieka. I zamiast tylko strzelać do siebie woleli czasem wspólnie napić się wódki.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Zrywał łańcuszki, wpadł na gorącym uczynku

Mundurowi przejeżdżając ulicą Wołoską zauważyli dwie osoby, które próbowały obezwładnić szarpiącego się z nimi mężczyznę. Policjanci zatrzymali się i natychmiast ruszyli im z pomocą. Okazało się, że chwilę wcześniej ukradł on starszej kobiecie łańcuszek. Jak ustalili stróże prawa, 78-latka podróżowała autobusem, a kiedy zatrzymał się on na przystanku, mężczyzna zerwał jej go z szyi i uciekł. W pogoń za nim ruszył kierowca pojazdu, który dogonił go i razem z innymi osobami, które poprosił o pomoc , przekazał w ręce policjantów.

Funkcjonariusze zatrzymali 35-latka, przy którym znaleźli skradziony łańcuszek. Poszkodowana kobieta oszacowała jego wartość na kwotę 2 tys. złotych. Artur M. został przewieziony do komendy. Okazało się, że mężczyzna był już karany za podobne przestępstwa.

Sprawą zajęli się policjanci z wydziału zwalczającego przestępczość przeciwko mieniu. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że 35-latek może mieć związek z podobnymi kradzieżami, które w ostatnim czasie miały miejsce na trenie Mokotowa. Mężczyzna prawdopodobnie okradał starsze kobiety zawsze w ten sam sposób, zrywając im z szyi łańcuszki. Stróże prawa ustalili, że sprzedawał swoje łupy za niewielką kwotę.

Policjanci przedstawili mu już zarzuty za kradzieże popełnione w warunkach recydywy. Artur M. jest podejrzany o trzy takie przestępstwa. Za kradzież grozi kara do 5 lat więzienia.

Podejrzany o kradzieże rowerów wpadł w sklepie

Mundurowi zostali wezwani na interwencję do sklepu, gdzie na kradzieży miał zostać przyłapany przez pracowników ochrony młody mężczyzna. W placówce policjanci wylegitymowali 20-latka, a z relacji jej pracownika wynikało, że ukradł on artykuły spożywcze na kwotę ponad 80 złotych. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, czy w plecaku, który miał przy sobie mężczyzna nie znajdują się jakieś przedmioty pochodzące z przestępstwa lub służące do jego popełnienia i znaleźli tam szczypce hydrauliczne. Stróże prawa podejrzewając, że narzędzie to mogło służyć do przecinania metalowych zabezpieczeń rowerów , przewieźli mężczyznę do komendy, aby wyjaśnić, czy w tym celu go nie używał.

Szybko wyszło na jaw, że 20-latek może mieć związek z kradzieżą rowerów na terenie Ursynowa. Mężczyzna przyznał się, że jakiś czas temu dokonał takiej kradzieży z ulicy Wąwozowej. Po sprawdzeniu okazało się, że 17 lipca spod znajdującego się tam sklepu zniknęły trzy rowery warte 3 tys. złotych. Policjanci zatrzymali go jako podejrzewanego o to przestępstwo.

Sprawą zajęli się ursynowscy policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu. Funkcjonariusze ustalili, że to prawdopodobnie nie jedyna kradzież na jego koncie. Jeszcze tego samego dnia stróże prawa ustalili miejsce, gdzie mężczyzna mógł sprzedawać skradzione jednoślady. Tam odzyskali jeden z rowerów skradziony z ulicy Wąwozowej oraz trzy inne, które prawdopodobnie także w lipcu skradł 20-latek. Wczoraj usłyszał on trzy zarzuty za kradzieże, do których się przyznał. Policjanci poszukują natomiast właścicieli pozostałych, odzyskanych rowerów.

Zatrzymani podczas narkotykowej transakcji

Około 20.20 w rejonie ulicy Etiudy Rewolucyjnej policjanci zwrócili uwagę na renault, w którym siedziały trzy osoby. Mundurowi zauważyli, że mężczyźni prawdopodobnie przekazali sobie pieniądze i podejrzewając, że mogło właśnie dojść do sprzedaży narkotyków, postanowili interweniować.

Funkcjonariusze wylegitymowali dwóch mężczyzn i kobietę. Policjanci zabezpieczyli u 35-latka trzy torebki z białą substancją, którą jak się potem okazało kupił od kierowcy renault. Wszyscy zostali przewiezieni do komendy. Tam mundurowi przeszukali 26-latka, u którego w bieliźnie znaleźli torebki z podobną substancją oraz z roślinnym suszem. Po zbadaniu testerem okazało się, że biały proszek w postaci kryształków to substancja psychotropowa, której posiadanie jest zabronione.

Policjanci przedstawili już zatrzymanym zarzuty z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. 35-latek odpowie za posiadanie substancji psychotropowej, a 26-latek także za handel nią jako przypadek mniejszej wagi oraz posiadanie marihuany. Może im grozić kara do 3 lat więzienia.

Co się zdarzyło...

Konsultacje z mieszkańcami

Przypominamy, że w urzędzie dzielnicy Ursynów aktualnie prowadzone są konsultacje w sprawie zagospodarowania przyszłego Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK oraz budowy trasy S2 przez wysoki Ursynów.

Do 31 lipca 2014 r. mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi nt. zagospodarowania przyszłego Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK. w formie mailowej na adres cichociemni@ursynow.pl lub w formie papierowej na adres Urzędu (Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Al. KEN 61, 02-777 Warszawa). Do 31 sierpnia 2014 r. wszystkie przesłane uwagi zostaną rozpatrzone przez Urząd Dzielnicy Ursynów, a z konsultacji zostanie sporządzony protokół, który zostanie ogłoszony na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy w pierwszej połowie września 2014 r.

Przypominamy też, że w ramach akcji „Spytaj się o budowę trasy S2" do 31 lipca 2014 r. mieszkańcy mogą składać pytania o tę inwestycję, które przekazane zostaną do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w Warszawie z prośbą o udzielenie odpowiedzi. Pytania prosimy przekazywać w formie elektronicznej na adres s2@ursynow.pl, osobiście w formie papierowej w Urzędzie Dzielnicy Ursynów (okienko nr 1 lub 2 w WOM) lub listownie w formie papierowej na adres Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, Al. KEN 61, 02-777 Warszawa (koniecznie z dopiskiem „Trasa S2"). Uzyskane z GDDKiA odpowiedzi zostaną opublikowane na stronie internetowej Urzędu.

Remonty na Ursynowie

Urząd Dzielnicy Ursynów uprzejmie informuje, że w dniu 28 lipca rozpoczęły się prace remontowe na ul. Tanecznej. Organizacja ruchu na czas realizacji remontu ma polegać na odcinkowych wyłączeniach z ruchu jezdni i chodnika. Całkowite zamknięcie ulicy nastąpi w bliżej nieokreślonym terminie (sobotnio-niedzielnym) tylko w celu ułożenia warstw asfaltobetonowych.

Równocześnie informujemy, że w związku z przebudową planowane jest zamknięcie dla ruchu skrzyżowania ul. Surowieckiego, Romera i Janowskiego Wyłączenie dla ruchu ww. ulic nastąpi 1 sierpnia o godz. 22.00 i potrwa do 6 sierpnia do godz. 22.00.

Godzina „W" na Wiśle

70. rocznica Powstania Warszawskiego w tym roku będzie obchodzona nie tylko na lądzie - 1 sierpnia, o godzinie 17.00, syreny zabrzmią również na Wiśle, gdzie hołd żołnierzom i mieszkańcom powstańczej Warszawy oddadzą liczne jednostki wiślane.

W uroczystym rejsie, organizowanym 1 sierpnia przez Społeczny Komitet Obchodów Roku Rzeki Wisły w 2017 roku, weźmie udział ok. 30 jednostek należących do wiślanych służb i armatorów prywatnych. Będą jednostki stołecznej policji rzecznej, Państwowej Straży Pożarnej, WOPR, Straży Rybackiej, Inspektoratu Żeglugi Śródlądowej w Warszawie, spulchniacz hydrauliczny Wodociągów Warszawskich „Chudy Wojtek III". Popłyną liczne baty, krypy i łodzie.

Statki wypłyną z Podzamcza ok. godz. 16.20, przepłyną w pobliżu miejsc powstańczych walk – Starówki, Podzamcza, dawnego mostu Kierbedzia, ulicy Solec, przyczółka pomiędzy mostem kolejowym i mostem Poniatowskiego, czy ul. Czerniakowskiej. Punktualnie o godzinie 17.00 na wysokości przystani rzecznej Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego jednostki staną w nurcie, uruchomią syreny i odpalą flary, przyłączając się do ogólnopolskiej akcji „70 sekund ciszy na 70. rocznicę". Rejs zakończy się na wysokości Płyty Desantu, przy Cyplu Czerniakowskim.

um.warszawa.pl

DZIELNICA URSYNÓW

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Mieszkańcom Ursynowa i Mokotowa, którzy poparli projekt Nr 37 Ratujmy Las Kabacki składamy bardzo serdeczne podziękowania za jego ukształtowanie, promowanie oraz oddanie 3850 głosów.

Ta ilość głosów lokuje Projekt na trzecim miejscu list projektów Budżetu Partycypacyjnego Warszawa 2015, na które oddano najwięcej głosów zarówno w Dzielnicy Ursynów jak i w całej Warszawie.

Szczególnie serdeczne podziękowania za pomoc w akcji informacyjnej składamy Osobom Prawnym, prowadzącym działalność na terenie Ursynowa, bez których udziału dotarcie do wyborców i uzyskanie tego wyniku nie byłoby możliwe.

Projekt ten ma być zrealizowany w 2015 r. ze środków Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Za zaufanie oraz pomoc szczerze i serdecznie dziękujemy.

BUDŻET PARTYCYPACYJNY

Maytone® rok założenia 1991

Firma Maytone Polska zaprasza na Narodowy Test Słuchu.

Akcja pod patronatem Burmistrza Dzielnicy Ursynów Piotra Guziała

DZIELNICA URSYNÓW

Bezpłatne badania audiologiczne odbędą się 7.08.2014r. na terenie przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów Al. KEN 61 (metro „Imielin") w godz. 10 - 16

SŁUCHOBUS

Centrum Maytone II s.c.
02-792 Warszawa Ursynów, ul. Lanciego 13
tel. 602 334 150
www.maytone.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

IMAKO Agencja Reklamowa
BANERY SZYLDY KASETONY
imako@imako.com.pl
606 528 720

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.passa.waw.pl

Robimy zakupy, korzystamy z różnych usług ale czy zawsze bierzemy paragon?

Administracja podatkowa zachęca - „Weź paragon"

Zdarza się, że nie mamy czasu czekać na jego wydanie, zapominamy o nim albo nie chcemy zaśmiecać sobie nim portfela. Czasami nie mamy śmiałości zwrócić się do sprzedawcy o jego wydanie.

Jednak w pewnych sytuacjach jego brak jest dla nas dotkliwy, np. gdy dany towar okaże się wadliwy a my nie możemy udokumentować zakupu i złożyć reklamacji. Bez paragonu trudno jest skontrolować poprawność naliczenia przez sprzedawcę kwoty do zapłaty. Okaże się on też pomocny, gdy będziemy chcieli porównać ceny w różnych sklepach. Powinniśmy mieć również świadomość, że paragon pełni ważną rolę w obrocie gospodarczym.

Paragon jest dowodem zakupu, umożliwiającym konsumentowi późniejsze dochodzenie roszczeń w przypadku sporu z przedsiębiorcą. Biorąc paragon:

- ułatwiamy sobie złożenie reklamacji,
- mamy możliwość porównywania cen,
- wspieramy uczciwą konkurencję,
- uzyskujemy pewność, że nie zostaliśmy oszukani,
- zmniejszamy szarą strefę.

Żądając wydania paragonu przy każdym zakupie towarów lub usług, przyczyniamy się do likwidacji szarej strefy i wspieramy uczciwą konkurencję. Rzetelne ewidencjonowanie obrotów na kasach fiskalnych jest gwarancją, że podatek zapłacony w cenie towaru trafi do budżetu państwa i posłuży do finansowania instytucji i inwestycji, z których korzystamy wszyscy. Przedsiębiorcy, którzy pomimo takiego obowiązku, nie ewidencjonują obrotów na kasach rejestrujących lub nie ewidencjonują ich w całości, zaniżają podatkowe wpływy budżetowe, a to dzięki dochodom z podatków finansowana jest działalność szkół czy szpitali. Uchylanie się od zobowiązań podatkowych powoduje również powstanie nieuczciwej konkurencji, która z uwagi, np. na niższe ceny towarów czy usług oferowanych przez takie podmioty, niszczy legalną działalność gospodarczą.

Przypominamy, że podatnicy prowadzący ewidencję obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących, są obowiązani dokonywać wydruku paragonu fiskalnego lub faktury z każdej sprzedaży oraz wydawać wydrukowany dokument nabywcy. Wydanie paragonu fiskalnego jest obowiązkiem sprzedawcy i powinno odbywać się bez żądania nabywcy.

Pracownicy urzędów skarbowych sprawdzają rzetelność ewidencjonowania transakcji za pomocą kas fiskalnych w punktach handlowych i usługowych. Nieuczciwi przedsiębiorcy mogą zostać ukarani. Zgodnie z przepisami Kodeksu karnego skarbowego, karze grzywny podlega ten, kto wbrew obowiązkowi dokonuje sprzedaży z pominięciem kasy rejestrującej albo nie wydaje dokumentu z kasy rejestrującej (stwierdzającego dokonanie sprzedaży), nie wystawia faktury lub rachunku za wykonanie świadczenia, wystawia je w sposób wadliwy albo odmawia wydania.

Nieewidencjonowanie obrotów na kasie fiskalnej jest karane mandatami w wysokości od 168 zł do 3360 zł. Mandat karny może zostać nałożony nie tylko na pracownika obsługującego kasę rejestrującą, ale również na właściciela firmy, który nienależycie wykonuje obowiązki nadzoru.

Pamiętajmy! Paragon ma znaczenie nie tylko dla nas samych i naszych praw konsumenckich. Żądając jego wydania wpływamy na likwidację szarej strefy, a tym samym zwiększamy wpływy budżetowe, które przeznaczane są na cele publiczne.

Do brania paragonów zachęca również satyryczny rysunek Andrzeja Mleczki.

Świadectwo pamięci o żołnierzach i rotmistrzu Pileckim

Podziwiana ściana pamięci...

W środę 30 lipca został mediom zaprezentowany mural ku czci rotmistrza Pileckiego i wszystkich Żołnierzy Wyklętych. W Warszawie można go podziwiać już od 19 lipca. Uroczyste odsłonięcie nastąpi 1 sierpnia ze względu na kolejną, 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Mural powstał na ścianie budynku przy ul. Pileckiego 111 na warszawskim Ursynowie. Przedstawia polskich żołnierzy wraz z rotmistrzem Pileckim walczących z bestią. Zastępca burmistrza dzielnicy Ursynów Witold Kołodziejski (na zdjęciu po prawej) powiedział, że istnieje wiele miejsc, gdzie mógłby powstać, aczkolwiek to miejsce służy zarówno upamiętnieniu żołnierzy, jak i rotmistrza Pileckiego. W tym miejscu żyją potomkowie żołnierzy, to jest miejsce odpowiednie na mural.

Autorami i wykonawcami muralu są Emil Goś, Rafał Roskowiński i Michał Węgrzyn. Powstał z inicjatywy Gdańskiej Szkoły Muralu i Bogusława Szostkiewicza ze Stowarzyszenia „Wizna 1939".

Burmistrz podkreślił zadowolenie oraz powiedział o swoich obawach: miałem obawy co do wyglądu i walorów estetycznych ściany, lecz teraz jestem zadowolony, że tak wyszło. Bałem się ze względu na bardzo wyrazistą kolorystykę, ale okazało się, że jest bardzo dobrze.

Magdalena Podgórska
Foto Lech Kowalski

Jedna z największych imprez kolarskich zyskuje na popularności

Prolog wielkiego wyścigu

FOTO LECH KOWALSKI

Sportowe emocje 28 lipca odbył się 57. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Mazowsza. Prolog tego wydarzenia miał miejsce w Warszawie na torze wyścigów konnych przy ul. Puławskiej 266. Dystans liczył aż 45km. Zwyciężył Tomasz Kiendyś z CCC Polsat Polkowice.

Widzowie mieli możliwość bezpośredniego i intensywnego kibicowania. To wszystko dzięki bardzo ciekawie rozplanowanej trasie. Niewątpliwie, zawody tworzą niezapomnianą atmosferę.

Wyścig Kolarski Dookoła Mazowsza jest jednym z najważniejszych wydarzeń w kolarstwie szosowym w Polsce. Swoją historią sięga do 1951 roku, kiedy z Żerania wystartowało 62 początkujących kolarzy. Wyścig był coraz powszechniejszym wydarzeniem, zaczął się rozrastać. W 1957 roku oprócz juniorów w WDM, wystartowali najlepsi polscy szosowcy. W siedmiu zawodach wystartowali już uczestnicy z zagranicy. Wyścig jest na stałe wpisany do światowego kalendarza imprez kolarskich, prowadzonego przez Światową Federację Kolarską UCI.

Trwają kolejne etapy 57. Międzynarodowego Wyścigu Dookoła Mazowsza Lotto Tour. Dzień po rozpoczęciu miały miejsce dwa etapy w Nowym Dworze Mazowieckim. Kolejny, trzeci w Kozienicach. Z czwartym etapem ponownie organizatorzy postanowili się przenieść do Warszawy, do dzielnicy Wesoła. Dwa ostatnie etapy zostaną rozstrzygnięte w Wysokim Mazowieckim i Łomży.

Tegoroczny Wyścig Kolarski jest współfinansowany ze środków m.st. Warszawy.

Magdalena Podgórska

Wicemistrz świata w ursynowskim Ratuszu

31 lipca wicemistrz świata juniorów w biegu na orientację Piotr Parfianowicz spotkał się z burmistrzem Ursynowa Piotrem Guziałem. Srebrny medalista przyjechał do Urzędu Dzielnicy świeżo po zakończonych w miniony weekend Mistrzostwach Świata Juniorów w Biegu na Orientację, które odbywały się w górzystym Borovets w Bułgarii.

Piotr Parfianowicz jest mieszkańcem Ursynowa i reprezentuje barwy Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Sportowego. W tegorocznych Mistrzostwach Świata Juniorów w Biegu na Orientację pokonał 160 rywali z 36 państw. Wyprzedził go jedynie Tim Robertson z Nowej Zelandii. Był to jedyny medal wywalczony dla Polski w tych mistrzostwach. W ubiegłym roku ursynowianin w tych samych zawodach wywalczył złoto. Było to pierwsze złoto dla Polaka od 1994 roku.

Były to ostatnie zawody w kategorii juniorów podopiecznego UNTS. W połowie sierpnia Piotr Parfianowicz wystartuje w Akademickich Mistrzostwach Świata w Biegu na Orientację, które odbędą się w Czechach.

www.ursynow.pl

„Rozmawiając dowiaduję się co myślę”

Stefan Garczyński

A może zwykła rozmowa?

Wiemy jak ważna jest zwykła rozmowa. Zwykła rozmowa z kimś, kto zrozumie.

Zwykła rozmowa – bez chwalenia się, bez rywalizacji, bez udowadniania czegokolwiek.

Po prostu zwykła rozmowa – bez udawania, bez oskarżeń, bez psychomanipulacji.

Dzięki zwykłej rozmowie można uświadomić sobie coś ważnego, istotnego, kluczowego.

Zwykła rozmowa może być natchnieniem, inspiracją, prawdziwym wsparciem.

Zwykła rozmowa pomaga zrozumieć, jak pożyteczna jest umiejętność krytycznego spojrzenia na samych siebie i swoje problemy, jak ważna jest dociekliwość w wyjaśnianiu własnego zachowania, zdolność do krytycznej analizy wypowiadanych argumentów, zdolność do poszukiwania i rozróżniania, co jest przyczyną, a co skutkiem.

Zwykła rozmowa pozwala dowiedzieć się co sami myślimy, prowokuje do refleksji, wprowadza nasze myślenie na tory, którymi dotychczas nie podróżowaliśmy. To piękne, bezcenne i naprawdę inspirujące doświadczenie!

Każdy ma rodzinę, znajomych, przyjaciół, ale... czy ma tak naprawdę z kim po prostu porozmawiać?

„... wszystko jest dzisiaj profesjonalne: lekarz, psycholog, coach, trener, doradca, mentor albo inny specjalista ..., a ja potrzebuję po prostu zwykłej rozmowy ...”

„... bo często właśnie dzięki zwykłej rozmowie wszystko zaczyna układać się w całość...”

z rozmów zasłyszanych w warszawskim metrze, 2010

NAPISZ, ZADZWOŃ, PRZYJDŹ, POROZMAWIAJMY

Wioletta Wydrzyńska, Piotr Paweł Wydrzyński
ul. Jana Cybisa 6 lok. U8, 02-784 Warszawa
tel. stacj. +48 22 643 77 92,
tel. kom. +48 517 291 431, +48 517 291 432

Kiedy nic się nie układa w całość

Po prostu spotkajmy się i porozmawiajmy

Zwykła Rozmowa
FUNDACJA

Varsovia Semper Invicta

Warszawa niezwyciężona. Pamięć i nadzieja To tytuł wystawy poświęconej Powstaniu Warszawskiemu. Czas wystawy splata się z siedemdziesiątą rocznicą wybuchu Powstania.

Powstanie było tematem zakazanym w debacie publicznej i wymazywanym z kart historii lub zakłamywanym. Budowa Muzeum Powstania Warszawskiego z inicjatywy śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego przywróciło mu należyte miejsce. Wciąż jednak istnieje potrzeba podtrzymywania pamięci o tym wydarzeniu.

Powstanie było wspólnym, bohaterskim i tragicznym doświadczeniem zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Brali w nim udział przedstawiciele wszystkich zawodów, w tym również artyści. Pamięć Powstania jest wciąż żywa i inspirująca dla artystów, czego dowodem są prace prezentowane na wystawie.

Organizatorem jest Okręg Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków Wystawa objęta została Honorowym Patronatem Prezydent m.st. Warszawy.

Wystawa czynna: 1-22 sierpnia. Wernisaż: 1 sierpnia godz. 19.00.

Dom Artysty Plastyka, ul. Mazowiecka 11a.

Mirosław Miroński

Mirosław Miroński
Praca: „Pamięć I”

zakochaj się w Warszawie zielonej

INFORMACJA URZĘDU M.ST. WARSZAWY
O NOWYM SYSTEMIE GOSPODAROWANIA ODPADAMI KOMUNALNYMI

Od 1 sierpnia 2014 r.
nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi
będzie obowiązywał
w kolejnych 10 dzielnicach:

- Bemowo
- Białołęka
- Bielany
- Mokotów
- Ochota
- Targówek
- Ursus
- Włochy
- Wola
- Żoliborz

Właścicielu, zarządco nieruchomości – sprawdź harmonogram i częstotliwość odbioru odpadów komunalnych na stronie: www.czysta.um.warszawa.pl

Jeśli nie masz Internetu przyjdź do Wydziału Obsługi Mieszkańców w swojej dzielnicy.

Od 1 sierpnia 2014 r. już we wszystkich 18 dzielnicach będą obowiązywały nowe zasady segregowania odpadów.

Więcej informacji: www.czysta.um.warszawa.pl

19115 Warszawa

Pani
EWIE BARBACHOWSKIEJ
i Jej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz pracownicy Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w piątek 1.08.2014 roku o godz. 12.00 w kościele Świętej Zofii Barat w Grabowie, ul. Taneczna 65, Warszawa, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejscowy Cmentarz.

Kontrowersyjne decyzje mokotowskiego urzędu dotyczące mieszkań i budynków komunalnych

Komu niedrogo budyneczek, komu?

W 2009 r. zarząd dzielnicy Mokotów podjął uchwałę o przeznaczeniu do sprzedaży komunalnego budynku przy ul. Narbutta 58, zlokalizowanego w jednej z najbardziej atrakcyjnych enklaw Starego Mokotowa. Procedura nabiera tempa przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Nieruchomość przy ul. Narbutta 58 na Starym Mokotowie położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie Skweru im. Antoniego Słonimskiego, około 100 m od Al. Niepodległości i 300 m od stacji metra Pole Mokotowskie. Trudno w Warszawie o bardziej atrakcyjną lokalizację. Oddany do użytkowania w 1955 r. budynek usytuowany jest w narożniku ulicy i przylega do dwóch sąsiednich domów wielorodzinnych – ul. Narbutta 56 i 60. Posiada 3 kondygnacje naziemne, 1 podziemną oraz poddasze. W budynku jest 7 lokali mieszkalnych i 1 użytkowy o pow. 47.7 m2. W większości są to lokale o małym metrażu, najmniejszy liczy tylko 16.62 m2, jeden największy 77.65. To ważna i warta zapamiętania informacja.

Działka, na której posadowiono budynek przy Narbutta 58, objęta jest ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Starego Mokotowa z 2010 r. Przeznaczeniem podstawowym terenu jest zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna i/lub usługi jako równorzędne. Umożliwia to właścicielowi budynku zrealizowanie zarówno funkcji mieszkaniowej, usługowej, jak i mieszanej. To równie ważna informacja, bo taka dowolność wpływa w sposób znaczny na wartość nieruchomości. Zgodnie z ustaleniami planu możliwa jest nadbudowa budynku do wysokości V kondygnacji. Plan zakłada także możliwość przebudowy mieszkaniowo – usługowej.

To kolejne bardzo ważne elementy podnoszące wartość tej nieruchomości, ponieważ inwestor otrzyma prawną możliwość znacznego powiększenia powierzchni użytkowej. Jeśli np. dobuduje dwie kondygnacje, uzyska w ten sposób dodatkowe 300 m powierzchni użytkowej i przeznaczy nieruchomość pod usługi zarobi duże pieniądze. Możliwa jest jeszcze jedna opcja. Przyszły właściciel powołując się na zły stan techniczny budynku przeprowadzi przebudowę obiektu, która w praktyce będzie równoznaczna z wybudowaniem zupełnie nowego. Nie powinien napotkać na przeszkody, bowiem teren ten nie jest objęty ochroną konserwatora zabytków.

Wartość rynkową prawa własności rzeczoznawca majątkowy wycenił w operacie szacunkowym z dnia 21.03.2014 r. na kwotę 3.345.920 zł. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest od podatku VAT na mocy stosownej ustawy. Trzy miliony zł za trzykondygnacyjny budynek w centrum miasta, w bajecznej lokalizacji, do tego z prawem jego rozbudowy i przebudowy, jak również wyboru funkcji, to cena niezbyt wygórowana. Zapytany przez nas w trybie ustawy Prawo prasowe rzecznik prasowy dzielnicy Mokotów odpowiedział, że o przeznaczeniu do sprzedaży tak atrakcyjnej nieruchomości dzielnica poinformowała w dzienniku „Gazeta Prawna" zamieszczając ogłoszenie. Jakiej było wielkości nie podał. Wywieszono również informację w siedzibie urzędu i na stronie internetowej m.st. Warszawy. Nie poinformowano natomiast o sprzedaży mieszkańców budynków 56 i 60, które do niego przylegają, choć w postępowaniu administracyjnym kończonym wydawaniem w przyszłości decyzji budowlanych dotyczących Narbutta 58 będą stronami. Wykwaterowanie lokatorów odbyło się niedostrzegalnie.

Owszystkim dowiedzieliśmy się z tzw. poczty pantoflowej, a stugębna plotka głosi, że budynek ma już z góry ustalonego nabywcę, przetarg to fikcja, a ktoś bardzo się spieszy, aby sfinalizować transakcję jeszcze przed listopadowymi wyborami samorządowymi. Oczywiście odrzucamy te bezpodstawne i krzywdzące uczciwych urzędników oskarżenia, choć zgadza się w plotce to, że faktycznie przetarg uda się zorganizować i ogłosić przed wyborami, czyli na przełomie października i listopada, bo procedura idzie wartko. 23 kwietnia br. prezydent Warszawy wydała zarządzenie o przeznaczeniu budynku do sprzedaży. Już 13 czerwca pani prezydent wydaje kolejne zarządzenie o sprzedaży nieruchomości w drodze przetargu. W załączniku nr 2 informuje zaś, że „od dnia 20.06.2014 r. na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Mokotów oraz Biura Gospodarki Nieruchomościami przy Pl. Starynkiewicza 7/9 zostanie wywieszony na okres 21 dni wykaz Nr 4/2014 o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości przy ul. Narbutta 58".

Czemu przyczepiliśmy się akurat do tej transakcji? Istnieją dwa podstawowe powody. Powód pierwszy: chętnych na zakup budynku z takim potencjałem inwestycyjnym i w tak znakomitej lokalizacji (centrum stolicy państwa) nie szuka się za pomocą jednego gazetowego ogłoszenia, zapewne o niewielkiej powierzchni. Tak łakomy kąsek aż prosi się o mocną kampanię promocyjną w ogólnopolskich mediach z dużą siłą rażenia, której koszty i tak ponosi przecież nabywca nieruchomości.

Powód drugi: operat szacunkowy wyceniający nieruchomość przy ul. Narbutta 58. W ubiegłym roku dzielnica uszczęśliwiła mieszkańców tej części Mokotowa znacznymi podwyżkami z tytułu użytkowania wieczystego gruntów. Lokatorzy złączonego ścianami z Narbutta 58 budynku o numerze 56 dostali podwyżkę opłat o około 250 proc., mimo że poprzednia aktualizacja miała miejsce zaledwie trzy lata wcześniej. Wówczas też podniesiono opłaty o ok. 250 proc. Lokatorzy nie zgodzili się na tak jawną grabież i podważyli operat szacunkowy kierując sprawę do Komisji Arbitrażowej. Jeśli wygrają, a jest na to duża szansa, bo operat został sporządzony w sposób skandaliczny, urząd będzie musiał przywrócić wysokość poprzednich opłat, jak również zwrócić wspólnocie koszty postępowania arbitrażowego.

Rzeczoznawca sporządzając operat szacunkowy dla potrzeb sprzedaży Narbutta 58 nie szukał podobnych i reprezentatywnych nieruchomości tuż obok, na przykład za ścianą budynku. Zastosował inną metodologię, której szczegóły mogliśmy poznać dzięki przypadkowi. Spacerując po ul. Rakowieckiej znaleźliśmy kserokopię operatu w śmietniku. To oficjalna informacja dla władz Mokotowa, jeśli tamtejsza władza chciałaby dociekać, skąd posiedliśmy wiedzę tajemną dostępną tylko dla nielicznych. Rzeczoznawca zliczył wartość rynkową lokali w komunalnym i podniszczonym budynku Narbutta 58, ale nie oparł wyceny na cenach lokali znajdujących się za ścianą, w bezpośrednim sąsiedztwie (56 i 60).

Z niewiadomych przyczyn szukał podobnych przy Narbutta 26 i 45, a szczególnie interesowały go lokale o pow. ponad 80 m2. Może dlatego, że metr kwadratowy mieszkania o dużej powierzchni jest sporo tańszy od metra kwadratowego kawalerki. A przecież przy Narbutta 58 przeważają lokale o małej powierzchni. Czemu więc miało służyć przywoływanie do operatu mieszkań o powierzchni ponad 80 m2 położonych kilometr dalej? Pan rzeczoznawca wszystko zliczył, porachował, zastosował odpowiedni algorytm i wyszło mu to, co wyszło.

Dzielnica, podobnie jak w przypadku zawyżonego operatu dla Narbutta 56, bez szemrania przyjęła zaniżony, naszym zdaniem, dokument i zapłaciła zań spore pieniądze. Czy w urzędzie przy Rakowieckiej 25/27, który zawiera umowy - zlecenia z rzeczoznawcami, nie ma pracownika zobowiązanego do odbioru dokumentu i sprawdzenia pod względem merytorycznym jego zawartości, zanim zostanie zapłacona faktura? Przypadek Narbutta 56 pokazuje, że rzeczoznawca współpracujący z mokotowskim urzędem może wcisnąć do operatu dane prosto z księżyca i mimo to dokument zostaje przez urzędników zaakceptowany. Przykład: jako porównywalną do 320-metrowej działki przy Narbutta 56 przeznaczonej pod „mieszkaniówkę", rzeczoznawca przywołała ćwierć hektara gruntu przy ul. Sobieskiego, który położony jest strefie 1U-HB (usługi, handel, biura, z wykluczeniem zabudowy mieszkaniowej!). Cel był jasny - musiało istnieć uzasadnienie do podwyższenia opłat o 250 proc. W przypadku Narbutta 58 wybrano metodologię mającą na celu, naszym zdaniem, maksymalne obniżenie ceny wystawionej na sprzedaż nieruchomości. Nasza obecność na przetargu dotyczącym sprzedaży kamienicy Narbutta 58 jest gwarantowana.

Z kolei mieszkańcy sąsiedniego budynku Narbutta 60 zostali ostatnio poinformowani o zwrocie części nieruchomości byłemu właścicielowi. Z 14. mieszkań wykupiono 4, pozostałe są własnością miasta (ponad 71 proc. udziałów). I te miejskie udziały miasto oddaje spadkobiercom byłych właścicieli. Procedura zwrotu jest tak zawiła, że szczegóły opublikujemy w jednym z kolejnych wydań „Passy". Są one ważne, bo i w tym przypadku zauważyliśmy ważną nieścisłość, którą urzędnicy zajmujący się procedurą zwrotu tej równie atrakcyjnej jak sąsiednia, pod numerem 58, jakby przeoczyli. W uzasadnieniu decyzji o zwrocie z 26 maja br. znajduje się następujący zapis: „Do wniosku (o zwrot) zostało dołączone świadectwo z 13.11.1947 r. Nr 15075/47 Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie stwierdzające, że wpłynął wniosek o wpisanie nabywcy Jerzego R. jako właściciela działki Nr 4 o pow. ogólnej 388,79 metr. kw. z Kolonii Mokotów 1,2,3 rejestru hipotecznego W-1045, z tytułu nabycia na mocy aktu kupna z dnia 11 stycznia 1947 r. Rep. Nr 27/47 zeznanego w kancelarii Bronisława Czernica, notariusza w Warszawie".

Pytanie brzmi: od kogo Jerzy R. kupił w 1947 r. działkę przy ul. Narbutta? W październiku 1945 r. na mocy tzw. dekretu Bieruta stołeczne nieruchomości w centralnych rejonach miasta zostały w całości skomunalizowane i przeszły na własność gminy m.st. Warszawa. Zatem pan R. musiałby zakupić przedmiotową działkę od miasta, a akt notarialny u notariusza Czernica musiałby zostać podpisany w obecności urzędnika Prezydium Rady Narodowej. W 1947 r., w czasach głębokiego stalinizmu, kiedy do więzienia szło się za niewłaściwe pochodzenie społeczne, a każdy prywatny właściciel miał etykietę wyzyskiwacza lub kułaka miasto sprzedaje prywatnemu komunalną nieruchomość? Niewiarygodne, wprost nie do uwierzenia.

A może pan R. kupił przysłowiowe Inflanty, czyli coś, co formalnie nie było w 1947 r. własnością osoby podającej się przed notariuszem za prawowitego właściciela nieruchomości? Na to wychodzi, bo w 1952 r. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy wydało orzeczenie odmawiające przyznania Jerzemu R. prawa własności do przedmiotowej nieruchomości. W 1947 r. działka przy Narbutta 60 nie mogła więc formalnie mieć innego właściciela niż miasto stołeczne Warszawa. PRL istniała, była uznana przez świat i Europę, utrzymywała kontakty dyplomatyczne z całym światem, więc wydawane naonczas w Polsce akty miały prawną moc. Zapytamy w odpowiednim trybie stołeczne Biuro Gospodarki Nieruchomościami, czy przedmiotowy akt notarialny został rzetelnie zweryfikowany. O odpowiedzi poinformujemy.

I tak nawiasem: przed rokiem miasto wyłożyło 3/4 kosztów na roboty związane z wykonaniem nowej elewacji budynku Narbutta 60, choć wiadomo było od dawna, że nieruchomość zostanie zwrócona byłym właścicielom. O pladze zwrotów nieruchomości i unoszącym się nad tym odorem korupcji w cotygodniowym felietonie Gadka Tadka.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

Decyzja wojewody ws. gruntów pod Szpital Południowy w Warszawie

Wojewoda utrzymał w mocy decyzję starosty warszawskiego zachodniego o wywłaszczeniu Centrum Onkologii z działki pod budowę wjazdu do Szpitala Południowego. Prawo użytkowania nieruchomości ma teraz m.st. Warszawa. Centrum Onkologii uzyska natomiast odszkodowanie. Decyzja wojewody jest ostateczna.

Nieruchomość jest własnością Skarbu Państwa. Wywłaszczenie polega na ograniczeniu praw użytkowania wieczystego przysługującego Centrum Onkologii i przyznaniu prawa użytkowania m.st. Warszawie. Hanna Gronkiewicz-Waltz zwróciła się o wywłaszczenie, ponieważ Centrum Onkologii odmówiło wydania gruntów na potrzeby Szpitala Południowego. Wojewoda wyznaczył do rozpatrzenia tej sprawy starostę warszawskiego zachodniego, który 27 maja br. wydał decyzję o wywłaszczeniu Centrum Onkologii. Centrum wniosło od tej decyzji odwołanie do wojewody.

Konstytucja i ustawa o gospodarce nieruchomościami dopuszcza wywłaszczenie, które jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Decyzja wojewody jest ostateczna. Przysługuje na nią skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w ciągu 30 dni od dnia doręczenia.

Zespół prasowy wojewody mazowieckiego

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana "JARY"

w Warszawie, ul. Surowieckiego 12

ogłasza

PRZETARG

na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr **19A** o powierzchni użytkowej **32,00 m²** w budynku przy ulicy **Puszczyka 18 A** (dzielnica Ursynów).

Lokal znajduje się na VI piętrze w ośmiokondygnacyjnej części budynku i składa się z jednego pokoju z aneksem kuchennym, łazienki, wc, przedpokoju, nie posiada balkonu. Lokal nie posiada instalacji gazowej i brak jest możliwości jej doprowadzenia. Budynek został oddany do użytku w 1977 r., jest ocieplony. Wartość rynkowa lokalu określona w operacie szacunkowym wynosi **185 000 zł** i stanowi cenę wywoławczą.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
- złożenie prawidłowo wypełnionej deklaracji przystąpienia do przetargu, której druk zainteresowani oferenci otrzymają w biurze Spółdzielni (pok.116),
- wpłata wadium w wysokości **9 250 zł** na konto Spółdzielni: **92 1020 1169 0000 8602 0011 1427** w terminie **do dnia 1.09.2014 r. do godziny 12:00.**

Oferty wraz z wypełnioną deklaracją przystąpienia do przetargu oraz oryginałem dowodu wpłaty wadium należy składać w zamkniętych kopertach z napisem *"Przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 19 A przy ul. Puszczyka 18 A"*, w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowo-Budowlanej "Jary", ul. Surowieckiego 12 w terminie **do dnia 1.09.2014 r. do godziny 17:00.**

Osoby zamierzające przystąpić do przetargu mogą obejrzeć oferowany lokal w dniach:
- 22.08.2014 r. od godz. 12:30 do godz. 14:30
- 25.08.2014 r. od godz. 15:30 do godz. 17:30
- 27.08.2014 r. od godz. 13:30 do godz. 15:30

Z regulaminem przetargu oraz dodatkowymi informacjami w sprawie lokalu oferenci mogą zapoznać się na stronie internetowej www.smbjary.waw.pl lub w siedzibie SMB "Jary", (pok.116, tel.: 22 644-99-76) w godzinach pracy Spółdzielni.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2.09.2014 r. o godzinie 11:00 w siedzibie SMB "Jary" w Warszawie, ul. Surowieckiego 12 w sali konferencyjnej (nr 209) na I piętrze.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

Wystawa grafiki

wystawę można oglądać w dniach **28.07 – 10.08**
poniedziałek – piątek
w godz. 8.00 – 16.00

Urząd Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

Niezliczone uroczystości w 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego przygotowały instytucje publiczne, kulturalne, organizacje społeczne oraz fundacje dla uczczenia zrywu powstańczego

Syreny ponownie zawyją

W tym roku 1 sierpnia stolica będzie obchodziła 70. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Ten dzień, jak co roku będzie wyjątkowy i uroczysty. Wezmą w nim udział zarówno bohaterowie walk, jak i mieszkańcy Warszawy.

Warto zwrócić uwagę na uroczystości organizowane przez Muzeum Powstania Warszawskiego, które po raz kolejny przygotowało bogaty program obchodów tego dnia. Wydarzenia są zaplanowane od 16 lipca do 2 października. Bardzo ważnym wydarzeniem tegorocznych obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego będzie otwarcie wystawy „Powstanie Warszawskie 1944" w Berlinie. Ceremonia otwarcia uroczyście będzie należała do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego oraz Republiki Federalnej Niemiec Joachima Gaucka. Przy Muzeum Powstania Warszawskiego dnia 1 sierpnia uroczyste obchody rozpoczną się o godzinie 10.00, kiedy to wyruszy przemarsz ul. Puławską do ul. Dworkowej. Miejscem spotkania będzie park im. Generała Gustawa Orlicz-Dreszera.

O 12.00 nastąpi uroczysta zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza, przy placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie, miejsce będą miały uroczystości przy pomnikach gen. Stefana Roweckiego i Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej przy ul. Wiejskiej. Pomiędzy 16.00 a 16.45 uroczystości będą miały miejsce na Cmentarzu na Powązkach. O godzinie 17.00 wybije godzina „W" przy pomniku Gloria Victis na Powązkach, czyli złożenie hołdu Powstańcom. Od godziny 19.00 będą kolejne uroczystości na cmentarzu na warszawskiej Woli. O godzinie 20.00 warszawiacy zaśpiewają (nie)zakazane piosenki). Uczestnikom pomogą śpiewniki, a przede wszystkim profesjonalny chór Warszawskiej Opery Kameralnej. Zaraz po tym, o godzinie 21.00 nastąpi rozpalenie Ogniska Pamięci przy ul. Bartyckiej. O godzinie 24 nastąpi premiera spektaklu pt. „Pamiętnik z powstania warszawskiego" reżyserii Krystyny Jandy. Następnie, 9 sierpnia przejedzie ulicami Warszawy Masa Powstańcza. Jest to hołd składany Powstańcom przez rowerzystów. Ich trasa liczy ponad 30 km. Uroczystości zorganizowane przez Muzeum Powstania Warszawskiego będą trwały do 2 października. Tego dnia przy ul. Bartyckiej nastąpi zgaszenie ognia na Kopcu Powstania Warszawskiego, w celu zakończenia obchodów 70. rocznicy Powstania Warszawskiego.

O godzinie „W" zostaną uruchomione w Warszawie syreny alarmowe wojewódzkiego i miejskiego systemu alarmowania i ostrzegania mieszkańców, dla upamiętnienia 70. rocznicy Powstania Warszawskiego. Zostanie włączonych 170 syren w punktach wojewódzkiego systemu alarmowania i ostrzegania oraz 54 syreny systemu miejskiego. W celu poprawy słyszalności, na terenie Warszawy zostanie rozmieszczonych 20 syren, m.in. w Śródmieściu, na Mokotowie, w Wilanowie oraz na Ursynowie w rejonie KEN/Wąwozowa. Syreny zawyją w 44 mazowieckich miastach.

Tego też dnia – 1 sierpnia – o godzinie 11.00 najmłodsi, biorący udział w programie „Lato w mieście" pod pomnikiem Małego Powstańca przy ul. Podwale, oddadzą hołd dzieci i młodzieży biorącym udział w Powstaniu Warszawskim. Przygotowują oni, specjalnie na ten dzień swoje prace plastyczne, uczą się piosenek powstańczych i zapoznają się z historią tych dni. Uroczystość „Piosenka dla Małego Powstańca" rozpocznie się na placu Zamkowym. W hołdzie dla najmłodszych również od 31 lipca do 2 sierpnia młodzi piłkarze z kraju i Europy będą rywalizować ze sobą w VII Międzynarodowym Turnieju Piłkarskim o Puchar Pamięci Małego Powstańca. Zawody odbędą się przy ul. Konwiktorskiej 6, Stołecznego Ośrodka Sportu Aktywna Warszawa. W turnieju wezmą udział młodzieżowe drużyny z roczników 2003/2004 z Polski, Niemiec, Ukrainy i Anglii. W turnieju weźmie łącznie udział 10 zespołów. 1 sierpnia o godzinie 17.00 uczestnicy turnieju oddadzą hołd, składając kwiat pod pomnikiem Małego Powstańca. O godzinie 17.30 atrakcje dla uczestników obchodów przygotowała Policja, Straż Pożarna i Pogotowie Ratunkowe.

Na Ursynowie obchody 70. rocznicy Powstania Warszawskiego również będą się wiązać z dużą ilością uroczystych wydarzeń. Już w czwartek, 31 lipca o godzinie 17.00 odbędzie się wernisaż wystawy Hanny Haskiej pt. Archiwum miasta – śpiew murów" w Ratuszu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. Następnie o godzinie 19.00 reprezentanci Dzielnicy Ursynów wezmą udział w apelu Poległych przy Pomniku Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia już od godziny 9.00 będzie uroczyście obchodzony. Nastąpi wtedy złożenie wieńców i zapalenie zniczy przez reprezentantów władz Dzielnicy Ursynów, przedstawicieli Środowiska Pułku „Baszta" i władz Dzielnicy Mokotów przed pamiątkowym głazem przy ul. Puławskiej 266 oraz pod Tablicą Memoratywną na ogrodzeniu Toru Wyścigów Konnych. Następnie o godzinie 10.00 będą miały miejsce uroczystości na Mokotowie: złożenie wieńca m.in. przez reprezentantów władz Dzielnicy Ursynów w Parku im. Gen. Orlicz-Dreszera, przemarsz ul. Puławską z zatrzymaniem się przy Tablicy Memoratywnej twórców „Marszu Mokotowa", przy Pomniku Pamięci 119. Pomordowanych Powstańców, złożenie wiązanki przez reprezentantów władz Dzielnicy Ursynów przy ul. Dworkowej.

O godzinie 12.00 odbędzie się uroczystość złożenia wieńca przed Grobem Nieznanego Żołnierza (udział reprezentantów Dzielnicy Ursynów). Zostanie ona poprzedzona uroczystością posadzenia Drzewa Pamięci w Ogrodzie Saskim o godz. 11.30. Z udziałem reprezentantów Dzielnicy Ursynów o godzinie 14.00 odbędzie się uroczystość wraz ze złożeniem wieńców Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej przy ul. Wiejskiej oraz o godzinie 19.30 przy Pomniku „Poległi-Niepokonani 1939-1945" na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli. O godzinie 21.00 pracownicy Urzędu Dzielnicy Ursynów złożą wiązanki kwiatów oraz zapalą znicze w miejscach pamięci na terenie Ursynowa na Cmentarzu przy ul. Anyżkowej przy grobie Krystyny Krahelskiej oraz grobie Zbigniewa Filipowicza podczas uroczystości na Kopcu Powstania Warszawskiego przy ul. Bartyckiej. Będzie to miało miejsce również przy pasie zieleni przy skrzyżowaniu ulic Rodowicza i Ciszewskiego, cmentarzu przy ul. Łagiewnickiej oraz w Lesie Kabackim na mogiłach pomordowanych. Obchody na Ursynowie będą trwały również w kolejnych dniach. 3 sierpnia o godzinie 16.30 odbędzie się Koncert z okazji 70. rocznicy Powstania Warszawskiego pt. „Listy z Powstania" w wykonaniu Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego pod dyr. Janusza Dąbrowskiego, recytacja Maciej Gąsiorek w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego przy al. KEN 101.

W związku z obchodami 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wystąpią zmiany w komunikacji miejskiej. Zarząd Transportu Miejskiego uruchomi pięć specjalnych linii autobusowych oraz jedną tramwajową. Ma to ułatwić połączenia z Cmentarzem Wojskowym na Powązkach, Cmentarzem Powstańców Warszawy oraz Muzeum Powstania Warszawskiego. 1 sierpnia wyjadą na ulice specjalne linie autobusowe 912, 922, 944, 970 i 980. Zostanie także uruchomiona specjalna linia tramwajowa „W". Zabytkowe tramwaje będą kursowały w ramowych godzinach 14.00-19.00. 31 lipca, od godziny 17.00 do 24.00, plac Krasińskich będzie zamknięty dla ruchu. 1 sierpnia, około godziny 17.00, przy skrzyżowaniu al. Solidarności z ulicą Andersa planowane jest zgromadzenie publiczne, a następnie przemarsz ulicami: al. Solidarności, Wolska, park Sowińskiego.

Magdalena Podgórska

Burmistrz Ursynowa Piotr Guział zainaugurował obchody 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, składając kwiaty na grobie Krystyny Krahelskiej

Tablica pamiątkowa ufundowana w 2001 roku na cześć pułku „Baszta" i innych warszawskich powstańców została umieszczona na murze Wyścigów Konnych

Krybar – walka i... przyjaźń polsko-niemiecka

Grupa Bojowa Krybar – tak się nazywały powstańcze oddziały AK, które walczyły na Powiślu. Walczyły dzielnie, zdobyły Elektrownie Warszawską i zdołały utrzymać dzielnicę w polskich rękach aż do 6 września. Ich dowódca kpt. Cyprian Odorkiewicz swój pseudonim zawdzięczał ślepej miłości do kochanych córek KRYstyny i BARbary i od pierwszych liter ich imion wzięła się nazwa. O bohaterskich walkach żołnierzy Krybara, a przede wszystkim o nieudanych szturmach na teren Uniwersytetu Warszawskiego jest książka „Krybar. Uniwersytet w cieniu powstańczych walk" autorstwa dr Roberta Gawkowskiego.

W niej znajdziemy znakomite relacje ponad 30 żyjących żołnierzy Krybara, wplecione w historyczną narrację. Arcyciekawe fakty, ozdobione mnóstwem unikatowych zdjęć, powoduje, że książkę czyta się jednym tchem. W rozdziale II czytamy o przygotowaniach do powstania i o tym, co się zdarzyła pod uniwersytetem tuż przed 17.00, pamiętnego dnia 1 sierpnia 1944 r.. Oto jedna z sanitariuszek rozpaczliwe próbowała dojechać z Żoliborza do swego oddziału. Kłopot w tym, że Niemcy już poblokowali dzielnice i dostanie się na miejsce zbiórki na Powiśle było niemal niemożliwe. Ale Polak potrafi! Zaradnością i pomysłowością popisała się dzielna Barbara Kleck–Rosłaniec. Była elegancką dziewczyną, modnie ubraną. Perfekcyjnie znała język niemiecki, więc z miną pewną siebie zatrzymała motocykl z żołnierzem Wehrmachtu. Tonem łagodnym, ale zarazem stanowczym oznajmiła, że musi natychmiast stawić się pod Teatrem Polskim niedaleko uniwersytetu. Motocyklista uznał, że to Niemka i pokiwał tylko głową – „ja, ja" – i zaprosił na motocykl. Zdążyła na kilkanaście minut przed godziną „W". Gdy podjechała, chłopaki z oddziału, którzy już czaili się w bramach, mieli zaskoczone miny. Niemiec spokojnie sobie odjechał, a sanitariuszka z satysfakcją wkroczyła na miejsce zbiorki. Taką miała fantazję! Niestety, miejsca na satysfakcję w powstańczych sercach było coraz mniej. Szturm na uniwersytet nie udał się, podobnie jak ten drugi z 23 sierpnia i ten trzeci z 2 września. Teren uczelni nigdy przez powstańców nie został zdobyty.

A przecież w zamierzeniach powstanie miało trwać trzy-cztery dni! Sanitariuszka Hanka Bożymówna poszła do powstania w płaszczu założonym na lewą stronę. Koleżanka z oddziału zwróciła jej na to uwagę. Bożymówna wyjaśniła, że to tak specjalnie. Płaszcz może się przecież pobrudzić, a za kilka dni jak Niemców się przepędzi ze stolicy i będzie defilada zwycięstwa, to z powrotem założy płaszcz normalnie i będzie wyglądać czysto i schludnie. Bożymówma powstanie przeżyła, ale defilady zwycięstwa nigdy nie zaznała.

Żołnierze Krybara, już po upadku Powiśla, walczyli dalej w Śródmieściu. Mieli pod swoim dozorem jeńca o imieniu Herman. Okazało się, że jeniec ten, nie był nazistą, służył w jednostkach pomocniczych Luftwaffe i należał do ludzi inteligentnych i tolerancyjnych. Z biegiem czasu między pilnującymi i pilnowanym wytworzyła się swoista nić porozumienia.

Ostatniego dnia powstania, gdy trwały już rozmowy kapitulacyjne i przestano strzelać, Herman i żołnierze „Krybara" urządzili sobie, coś w rodzaju pożegnalnej uczty. Niemiec przyrządził makaron z czekoladą (tylko to było jeszcze do zjedzenia) a któryś z powstańców przyniósł wódkę, znalezioną w ruinach. Polacy i „ich" Niemiec rozumieli, że następnego dnia rolę się odwrócą – Herman będzie wolny, a powstańcy pójdą do obozu jenieckiego. Po tej „biesiadzie" Herman zaproponował, że napisze swoim „polskim kolegom" specjalny glejt, swoiste zaświadczenie. Na pakowym papierze, ołówkiem, Herman napisał kilka zdań po niemiecku, że tacy i tacy powstańcy z formacji „Krybar" zachowywali się rycersko i jego, tj. Hermana traktowali w zgodzie z wszelkimi konwencjami.

Nazajutrz, wszystko potoczyło się tak, jak przewidywano. Herman odzyskał wolność, a kolumny powstańców szły do niewoli kierując się na Pruszków i Ożarów. Potem przewieziono ich do obozów. Żołnierzy „Krybara" ulokowano głównie w stalagu w Falingbostell, gdzie większość doczekała końca wojny. Byli jednak tacy, którzy chcieli moment wyzwolenia przyspieszyć. Trzech z nich z obozu uciekło. Nie udało się, wpadli w ręce Niemców i stanęli przed sądem. Groziła im kara śmierci, ale… Podczas dokładnej rewizji, Niemcy znaleźli …zaświadczenie pisane przez Hermana w dniu 1 października.

Sędzia, który zapewne niejeden wydany wyrok śmierci miał już na sumieniu, wstrzymał sprawę i odpowiednie niemieckie służby rozpoczęły poszukiwania autora tego poręczenia. Stał się cud, bo w rozgardiaszu wojny i dogasającej III Rzeszy Hermana gdzieś odnaleziono, a ten potwierdził prawdziwość swojego „listu żelaznego". Uciekinierom z Fallingbostel darowano życie i „tylko" wysłano do obozu koncentracyjnego. Przeżyli, a jeden z nich – Jerzy Zięborak- opowiedział powyższą historię.

Rafał Kos

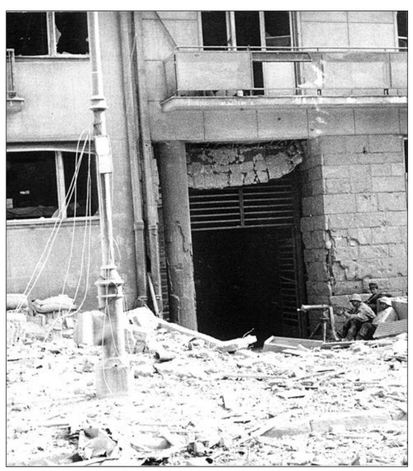

Powstańcze barykady

Przed nami 70. rocznica Powstania Warszawskiego. Mimo upływu lat nie brak przeciwników tego największego zrywu ludności miasta w historii nowożytnej. Faktem jest że do zbrojnego przeciwstawienia się okupantowi nawoływały różne środowiska polityczne i wojskowe.

Samoloty sowieckie już wcześniej zrzucały nad Warszawą ulotki nawołujące do zbrojnej akcji. Komuniści nawoływali otwarcie do powstania, co w obliczu zbliżającej się armii sowieckiej stwarzało określone zagrożenie dla przyszłości miasta.

Dodatkowym czynnikiem , który podkreśla uczestnik powstania prof. Witold Kieżun była groźba branki 100 tys. mieszkańców, a następnie represji okupanta za niestawienie się warszawiaków w ustalonych punktach zbiórki. Według profesora to warszawiacy bojkotując rozkazy niemieckie spontanicznie opowiedzieli się przeciwko opresji. Zagrożenie wywołania powstania przez komunistów oddanych Moskwie nie są bezpodstawne. Na terenach opanowanych przez Armię Czerwoną komuniści ogłosili powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a także o zawarciu umowy pomiędzy Stalinem a PKWN na mocy której PKWN otrzymało zgodę na tworzenie administracji na zachód od linii Curzona.

W stolicy przygotowano wiele przedsięwzięć mających upamiętnić i oddać hołd Powstańcom.

Jednym z nich są barykady Bogdana Lustyka – artysty mieszkającego w Polsce i USA, uczestnika Powstania. Właściwie obserwatora, Bo artysta był w chwili wybuchu Powstania kilkuletnim dzieckiem. Swoje doświadczenia i przeżycia uwiecznił w cyklu rysunków ilustrujących tamte dni. Barykady, które organizuje na ulicach stolicy są próbą pokazania osobistych wspomnień przełożonych na obraz.

1 sierpnia przed jedną z barykad przy ul. Krakowskie Przedmieście 34, o godz. 21.00 odbędzie się koncert Adama Kulisa z zespołem Barykady 63 – „Muzyka barykad".

Mirosław Miroński

Spotkania burmistrza z autorami wniosków do budżetu partycypacyjnego

Zgodnie z decyzją Zarządu Dzielnicy Ursynów rozpoczęły się spotkania burmistrza Ursynowa Piotra Guziała z autorami projektów do budżetu partycypacyjnego na rok 2015. Ich celem jest znalezienie możliwości realizacji w przyszłym roku projektów, które nie zmieściły się w kwocie 3 mln zł, a zdobyły znaczące poparcie głosujących. W poniedziałek burmistrz spotkał się z dwoma projektodawcami.

Pierwszym z nich był pełnomocnik autorki projektu „Odtworzenie systemu odprowadzania wód gruntowych, roztopowych i opadowych wschodniego odcinka ul. Żołny". Podczas spotkania przekazano informację o tym, że Zarząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy podjął już decyzję o realizacji tego projektu. W bieżącym roku budżetowym zostanie wykonana dokumentacja projektowa, a następnie będą wszczęte procedury związane z uzyskaniem pozwolenia wodnoprawnego. Jeśli wszystkie etapy związane z uzyskaniem pozwoleń i zgód administracyjnych przebiegną prawidłowo, to w przyszłym roku będzie możliwa fizyczna realizacja robót budowlanych związanych z budową drenażu. Zrealizowanie tego zadania unormuje stosunki wodno-gruntowe w rejonie ul. Żołny.

Drugim gościem był autor projektu pod nazwą „Bezpieczne przejścia dla pieszych i pasy rowerowe na wybranych ulicach Ursynowa". Na spotkaniu burmistrz poinformował, że Zarząd Dzielnicy jest przychylny realizacji projektu ze środków finansowych Urzędu Dzielnicy Ursynów. Ustalono, iż pierwszym krokiem w tym kierunku będzie zlecenie opracowania analizy liczby miejsc postojowych przez Urząd, które musiałyby zostać zlikwidowane przy wyznaczaniu pasów rowerowych w ulicach Bartoka, Cynamonowej, Dereniowej, Herbsta, Jastrzębowskiego, Kiedacza, Nugat, Romera i Surowieckiego. Kolejne decyzje w tej sprawie zostaną podjęte po zapoznaniu się obu stron spotkania z wykonaną analizą.

Kolejne spotkania już w przyszłym tygodniu.

Spełnione życzenie mieszkańców

Zarząd Oczyszczania Miasta w Warszawie w odpowiedzi na postulaty warszawiaków, kupił 90 nowych ławek. 50 z nich już rozmieszczono w stolicy w 11 dzielnicach, a wśród nich Śródmieście, Mokotów, Wilanów, Ochota, a także Ursynów. Miejsca zapotrzebowania na ławki wskazywali sami mieszkańcy. Na Usynowie ławki zamontowano przy al. KEN, ul. Płaskowickiej, ul. Rosoła. Pozostałe 40 ławek pojawi się na Placu Powstańców Warszawy. Mają one drewniane siedziska zamocowane na metalowych lub betonowych stelażach. Ustawiane są również przy atrakcyjnych zieleńcach. W większości miejsc wkopano je w podłoże trawnika bezpośrednio przy linii chodnika, by zapobiec ich przemieszczaniu się.

Zakład Oczyszczania Miasta dba o 2 756 ławek. Jeszcze w wakacje remont przejdzie 188 ławek m.in. przy Trakcie Królewskich, zaś jesienią 15 ławek chopinowskich.

Magdalena Podgórska

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Kto wywołał aferę podsłuchową ?

FBI- to tajna policja w USA, zajmująca się dla propagandy sprawami kryminalnymi, ale rzeczywiście głównym jej zainteresowaniem jest kontrwywiad i działalność polityczna, czyli pełni ona rolę amerykańskiego gestapo. Służą tam ludzie symbolicznie noszący krzyż na piersiach, a na plecach sztylet. Do swojej pracy wykorzystuje ona oficjalnie i nieoficjalnie policje i służby kryminalne, itp. i ich funkcjonariuszy.

Stosując powszechnie totalną propagandę polityczną nawet pod szyldem religii, nowoczesne techniki operacyjne, mikroelektronikę, podsłuchy, szantaże, prowokacje, pełniąc nieoficjalnie rolę głównego urzędu zatrudnienia, uzależnia ona od siebie prawie całe społeczeństwo łącznie z organizacjami religijnymi, desygnują osoby na stanowiska w urzędach, prasie, biznesie, prokuraturze, sądownictwie itp., selekcjonują kandydatów na członków partii politycznych, kongresu, rządu.

USA stara się tworzyć policje wg wzoru FBI w innych krajach, aby poprzez takie policje wpływać na politykę i ekonomię tych państw, obsadzanie stanowisk politycznych, administracyjnych, finansowych, prowadzenie amerykańskiego biznesu w tych państwach.

W Polsce taką policją jest ABW, której ostatnio ograniczono kompetencje. Przypuszczalnie aferę podsłuchową zorganizowano po linii FBI- ABW, aby usunąć niewygodne osoby z rządu, które zmniejszyły status ABW i aby przywrócić jej poprzednią władzę.

ABW nie powinno w ogóle istnieć. Powinien być wyraźny podział na policje, służby zajmujące się tylko sprawami kryminalnymi, porządkowymi itp. i wtedy podlegają one pod prawo cywilne oraz służby specjalne wypełniające zadania kontrwywiadowcze i wywiadowcze, które działają niestety ponad prawem cywilnym i poza wszelką kontrolą. Dlatego w prokuraturze powinien powstać odrębny silny pion stale nadzorujący służby specjalne.

Jan Wrocki
Piaseczno

Emocjonujący mityng na Służewcu z arabskimi Derby w roli głównej

Ogier Ziko odesłał z kwitkiem rywali

Derby dla koni czystej krwi wygrał faworyt Passy ogier Ziko dosiadany przez dżokeja Piotra Krowickiego. Zwycięstwo nie przyszło łatwo, bowiem dopiero po zażartej walce Ziko zdołał pokonać nie liczonego przez publiczność Ceptona.

Pisaliśmy w poprzednim wydaniu gazety, że Ziko w nagrodzie Janowa poprzedzającej gonitwę Derby nie był przygotowany na 100 proc. Trener Janusz Kozłowski, specjalista od przygotowywania koni do gonitw długodystansowych płaskich, jak również płotowych, celował z formą ogiera dokładnie na koniec lipca. I wycelował. Ziko poza Ceptonem nie dał pozostałym uczestnikom gonitwy najmniejszych szans bijąc ich o kilka, kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt długości. Czas gonitwy niezły (3000 m w 3'33.0).

Janusz Kozłowski, niegdyś znakomity jeździec mający na koncie ponad 1000 wygranych gonitw, trzykrotnie wygrywał arabskie Derby w siodle - na Mahoniu, Elemencie i Minosie. Znając trudny charakter Ziko, który po "przestrzeleniu" rywali i wyjściu na prowadzenie staje, bowiem sądzi, że już wygrał wyścig, trener Kozłowski wydał Krowickiemu dyspozycję dotyczącą obranej w wyścigu taktyki na piśmie, co rzadko zdarza się na Służewcu. Dokument złożył także w Komisji Technicznej. Brzmiała ona: dżokej ma zaatakować nie wcześniej niż 150 m przed metą. Składając dyspozycję na piśmie w KT, trener miał na celu ochronienie Krowickiego przed ewentualnymi sankcjami, gdyby w przypadku przegranej stewardzi postawili jeźdźcowi zarzut, że zbyt długo zwlekał z finiszem. Dyspozycja została wykonana w 100 proc., ale gdyby Krowicki zaatakował dosłownie kilka metrów wcześniej Ziko uległby na finiszu Ceptonowi.

Drugie miejsce Ceptona to wielki triumf hodowcy, trenera i pasjonata koni arabskich Krzysztofa Zawilińskiego, którego podopieczni wcześniej czterokrotnie plasowali się na płatnych miejscach, ale tylko klaczy Demeter udało się wywalczyć miejsce na podium. - Szczęście było blisko, bo cóż znaczy krótki łeb na dystansie 3000 m - powiedział po gonitwie dziennikarzowi portalu wyścigowego "Tor Służewiec" Krzysztof Zawiliński. - Wiedziałem, że mam dobrego konia jeszcze zanim przyszedł na tor. Przygotowywałem go wyłącznie pod kątem Derby i nie zawiodłem się. To prawda, Cepton przeszedł w Derby samego siebie i okazał się koniem klasowym. Przykrym akcentem w gonitwie o Błękitną Wstęgę była kontuzja jakiej doznał jeden z faworytów, wyjątkowo dzielny ogier Ahmad. Kontuzja jest tak groźna, że na zawsze wyklucza Ahmada z wyścigów.

W ważnej nagrodzie Ofira dla 4-letnich i starszych arabów również zwyciężył faworyt Passy. Francuskiego chowu Ussam de Carrere, trenowany przez Kamilę Urbańczyk, popisał się wyjątkowo efektownym i efektownym finiszem bijąc tuż przed celownikiem walczącego niczym lew o zwycięstwo ubiegłorocznego derbistę Waresa. Ostatnia niedziela zwabiła na Służewiec tysiące widzów, którzy nie zawiedli się, bowiem gonitwy były wyjątkowo emocjonujące, a wypłaty w totalizatorze wysokie. W sobotę 9 sierpnia na Służewcu zagoszczą klimaty kubańskie - będą gorące rytmy, bębniarze, pokazy salsy, a patronat na główną gonitwą dnia objął ambasador Republiki Kuby w Polsce JE Juan Castro Martinez.

Tadeusz Porębski

Foto: Edyta Twaróg

Trenerzy Katarzyna i Janusz Kozłowscy, dżokej Piotr Krowicki

Rozmowa z Anną Marią Adamiak – śpiewaczką operową, operetkową, musicalową, pedagogiem

Śpiewać trzeba sercem – mówi AMA

WD: Wciąż jestem pod wrażeniem twojej najnowszej płyty z piosenkami Andrzeja Zaryckiego. Przesłuchałem ją kilka razy i… mam ochotę posłuchać jej od nowa. Jest zachwycająca.

AMA: Zawstydziłeś mnie zaraz na początku rozmowy. Ale to nie tylko moja zasługa. Pan Andrzej to kompozytor z wielkim nazwiskiem i dorobkiem, jego muzyka jest wyjątkowa, iście niebiańska, do tego poetyckie teksty Ireny Zielińskiej, Henryka Rejmera, Józefa Barana i Jana Kiczora, znakomite aranżacje i staranne wykonanie doborowych muzyków, z którymi współpracowałam, wszystko to składa się na produkt najwyższej jakości.

Zgoda. Ale nie bądź taka skromna. To twój głos i interpretacje piosenek przyczyniły się do niezaprzeczalnego sukcesu tej płyty. I wcale się nie dziwię, że kompozytor tej klasy, od lat związany z krakowską Piwnicą pod Baranami, tworzący ongiś dla Ewy Demarczyk, właśnie tobie powierzył wykonanie swoich najnowszych utworów, a premiera płyty odbyła się w październiku właśnie w Krakowie. Gratuluję ci szczerze tego zasłużonego wyróżnienia.

Staram się śpiewać tylko wartościowe utwory, dlatego praca nad tą płytą była dla mnie fascynującą przygodą i przyjemnością, a kontakt z panem Zaryckim wielkim zaszczytem. Włożyłam w tę pracę całe serce i duszę. Nie było łatwo, trwało to o wiele dłużej niż zakładałam, kwestie finansowe były główną przeszkodą. Przy następnej będę mądrzejsza (śmiech). Sama pasja i wiara – jak się okazało – dziś… nie wystarczy.

No, właśnie. Ofiarowałaś mi tę płytę, opatrując ją znamienną dedykacją: z serca. To dla ciebie charakterystyczne: we wszystko co robisz, angażujesz się bez reszty. Tego nie można nie zauważyć.

Stawiam sobie wysokie wymagania, decyduje poziom, uczciwe wykonawstwo, żadnej chałtury, żadnej komercji. Nie muszę zadowolić wszystkich. Poszukuję doskonałości.

Najpierw usłyszałem cię w repertuarze klasycznym, opera, operetka, musical. Poznałem bliżej rok temu, gdy zostałaś laureatką Złotego Liścia Retro na IX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga. Zaskoczyłaś mnie wówczas nową interpretacją piosenek dwudziestolecia międzywojennego. I odtąd co chwilę odkrywam w tobie coś nowego. Mimo młodego wieku, odbyłaś już długą drogę artystyczną: od piosenki dziecięcej poprzez poetycką, pieśni niemieckie, rosyjskie, standardy jazzowe, sięgasz po pieśni Moniuszki, Karłowicza, Żeleńskiego, Czajkowskiego, Dworzaka, muzykę organową. Skąd u ciebie taki szeroki wachlarz zainteresowań?

Nie chcę się ograniczać. Nie potrafię wybrać jakiegoś jednego gatunku, zdecydować się, co kocham najbardziej i temu się poświęcić. Wciąż sięgam po nowe utwory, w zależności od tego, co mi w duszy gra. To kocham, co w danej chwili śpiewam. Nie wykonuję utworów, z którymi się nie identyfikuję, to musi być moje, autentyczne. Wybieram świadomie. Nie pozwalam sobie niczego narzucać co nie znaczy, że nie słucham innych. Biorę pod uwagę konstruktywną krytykę, czekam na nią, rozważam, korzystam. Nie obrażam się.

Każda z tych form wymaga innego warsztatu. W różnych utworach potrafisz być zupełnie inna. Wciąż zaskakujesz. Nie można cię zaszufladkować.

(śmiech) I o to chodzi! Poszukuję, zmieniam się, doskonalę. Przez lata dojrzewałam do wykonywania pieśni sefardyjskich i żydowskich. I to mi się ostatnio udało! Równocześnie przygotowałam utwory okresu złotej ery swingu z Big bandem RIFF, a z Piotrem Rafałko (tenorem) pieśni Kiepury i Marty Eggerth. Współpracowałam w Niemczech z aranżerem Danielem von Lisonem. Sięgam po bardzo zróżnicowany repertuar światowy, ale moim priorytetem są utwory polskie.

Miałem też przyjemność kilkakrotnie wystąpić u twego boku w koncertach retro, ostatnio w Wilnie, a także na Giełdach Satyry, przysłuchiwałem się twoim recitalom. We wszystkich utworach jesteś znakomita. Twoja pozytywna energia udziela się innym wykonawcom i słuchaczom. Sam z przyjemnością napisałem dla ciebie kilka tekstów, choćby słowa do Etiudy E-dur Tristesse (Żal) Fryderyka Chopina i Adagia na skrzypce i organy Albinoniego, albo – z innej beczki – do melodii z filmu Ojciec Chrzestny i cieszę się, że to właśnie ty je wykonujesz.

Staram się jak mogę. Zależy mi na tym, aby ludziom sprawiać przyjemność. Uważnie obserwuję, jak reagują.

Śpiewasz od dziecka?

Tak! Chociaż miałam zostać pianistką. Rozpoczęłam edukację w szkole Muzycznej w rodzinnych Starachowicach. Skończyło się na III Liceum Ogólnokształcącym.

Ale potem ukończyłaś Akademię Muzyczną w Łodzi, Uniwersytet Muzyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie, Uniwersytet Świętokrzyski. Stale się dokształcasz…

Śpiewać trzeba sercem, ale konieczne jest rzetelne rzemiosło, gruntowne wykształcenie muzyczne.

Nie ograniczasz się do śpiewania. Swoją pasję z powodzeniem przekazujesz innym.

W Białołęckim Ośrodku Kultury prowadzę od kilku lat autorskie studio wokalne a w Wyższej Szkole Menadżerskiej w Warszawie jestem asystentką Grażyny Barszczewskiej w zakresie kultury słowa i emisji głosu.

Największa miłość?

Majka, moja ukochana córeczka, ma 11 lat. Idzie w moje ślady, odnosi pierwsze sukcesy.

Ostatnią płytę jej właśnie dedykowałaś. Co robisz jak nie śpiewasz?

Czytam książki, podróżuję, jeżdżę na rowerze, na rolkach. I gotuję! Tak! Śpiewać i gotować, w gronie najbliższych osób – to dla mnie pełnia szczęścia.

Twój ideał? Autorytety?

Nie mam jednego ideału. Czerpię wzory z różnych postaci. Rodzice są autorytetem, do dziś mieszkają w Starachowicach. Dobrze mnie wychowali, ale trochę nie na dzisiejsze czasy. Wpoili mi zasadę: bądź dobra, inni też będą dobrzy dla ciebie. Ale tam, gdzie króluje prawo pięści, jestem zbyt miękka, zbyt wrażliwa, niektórzy to wykorzystują.

Mam bzika na punkcie dbałości o słowo, język polski, dykcję. Pod tym względem moim autorytetem był Wojciech Siemion. Chciałabym także serdecznie podziękować ś,p pani profesor Jadwidze Pietraszkiewicz, która była z kolei moim wokalnym autorytetem.

Najbliższe plany?

Śpiewać. Całe życie. Chcę robić to co kocham. Lubię dawać radość i sama czerpię radość ze śpiewania. Podchodzę do tego bardzo emocjonalnie, rozczulam się, płaczę, wzruszam, gdy ludzie mi dziękują.

Jesteś ideałem?

(śmiech) Nie, nie jestem, ale dotąd rozmawiasz ze mną tylko o moich pozytywach.

A jest coś, czego nie lubisz?

Tak. Nie znoszę chamstwa.

Ale to też jest pozytyw. Usiłuję znaleźć w tobie jakąś skazę. Bo jeśli będę cię tylko chwalił, koleżanki z branży cię znienawidzą.

Co zrobić? Taka już jestem.

Rozmawiał Wojtek Dąbrowski

Wywiad zamieszczono w ostatnim numerze magazynu Imperium Kobiet.

Piórem Derkacza

Marek Gaszyński

dziennikarz radiowy – ponad 50 lat w radiu!

Nic tak nie rozwija wyobraźni i wiedzy, jak czytanie książek czy słuchanie radia. Otóż miałem okazję wysłuchać w radiu ciekawej rozmowy. Pewna pani zadzwoniła do stacji radiowej i powiedziała, że ona to od razy rozpozna osobę inteligentną. Na pytanie, jakimi kryteriami ta pani kieruje się przy stawianiu oceny o inteligencję, odpowiedziała, że sama jest bardzo inteligentna. Wiadomo nie od dziś, że góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek inteligentny z drugim również inteligentnym to zawsze.

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry **Ryszard Kochan**

Monty Python is no more

Wielką ucztę dla zwolenników klasycznego angielskiego humoru przygotowali członkowie grupy Monty Python. Nieprzeciętne, choć znane wszystkim, skecze i piosenki tej najsłynniejszej na świecie grupy prześmiewców wszystkich i wszystkiego spodobały się zapewne nie tylko widowni w Arenie O2, lecz także milionom, a może i setkom milionów widzów i wielbicieli Monty Pythona.

Oczywiście wykluczam nasze media i rodzimych sztywniaków, bo przecież nie obyło się bez skeczu o „Hiszpańskiej inkwizycji". Była też piosenka z filmu „Żywot Briana", który już na początku lat `80. XX w. wywołał zażarte dyskusje religijne i oskarżony został o obrazoburstwo. Tak właśnie wyglądały, jeszcze nieśmiałe, pierwsze kroczki pełzającego i rosnącego w siłę fundamentalizmu w polskim wykonaniu. Co z tego, stosunkowo niewinnego berbecia wyrosło, widzimy na co dzień.

Bilety na występ pięciu niepoprawnych politycznie facetów, zatytułowanego Monty Python Live (mostly), rozeszły się, nomen omen, w 43,5 sekundy. Łagodne i spokojna składanka tematów muzycznych piosenek nie przesłoniła oczywiście mocnego początku – jeden już padł, pozostało jeszcze pięciu (One down, five to go). „Padł", oczywiście, Graham Chapman, a pozostali to Eric Idle, Terry Gilliam, Terry Jones, John Cleese i Michael Palin.

Całości koncertu nie da się opisać, ale myślę, że każdy z nas byłby zachwycony powtórką (czasami we współczesnym wykonaniu) śpiewanej historyjki drwala, skeczu o papudze, mielonce, relacji z meczu filozofów, olimpiady dla idiotów i jeszcze wielu innych, przeplatanych piosenkami wykonywanymi przez Erica Idle'a (Galaxy Song, Every Sperm Is Sacred, Always Look on the Bright Side of Life). Trwająca prawie dwie i pół godziny fiesta („llama" też była), podkreślona humorem „Ostatniej wieczerzy", gdzie Leonardo da Vinci próbuje przekonać papieża, że lepiej byłoby umieścić na obrazie 28, być może za mało żydowskich uczniów Chrystusa, a Chrystusów przydałoby się ze trzech, aby ubogacić wrażenia widza.

„Opuściło go życie i spoczywa w pokoju. Kopnął w kalendarz, odwalił kitę, obrócił się w proch i wącha kwiatki od spodu"

Mnóstwo informacji można znaleźć na niepolskojęzycznych stronach, ale ze względu na zaściankowość naszych ćwierćinteligentów podam adres najlepszej polskiej witryny zajmującej się od lat twórczością grupy Monty Python – http://modrzew.kfubik.pl. Mam niejakie obawy, o to, że witryna może się okazać zbyt postępowa dla polskiego kołtuństwa i będzie ono domagać się jej zamknięcia z powodu zawartości – obrazoburcze teksty. Strona zawiera przebogaty materiał i każdy, kto zrozumiał choćby jeden skecz w wykonaniu sześciu komików, doceni jej wartość. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o zmarłym tragicznie w 1999 roku Tomaszu Beksińskim, który „odważył się" przetłumaczyć niemal wszystkie teksty grupy. Zrobił to genialnie i tradycjonaliści nie dopuszczają nawet w myślach innego tłumaczenia –widać, że włożył w translację całe serce.

Oczywiście na stronie można zapoznać się także z innymi „Pythonami", w tym przeczytać mowę pożegnalną wygłoszoną przez Johna Cleese'a nad prochami Grahama Chapmana. Niech będzie ona próbką talentu i humoru całego zespołu (http://modrzew.kfubik.pl).

„Grahama Chapmana, współautora „Skeczu z papugą" już nie ma. Przestał istnieć. Opuściło go życie i spoczywa w pokoju. Kopnął w kalendarz, odwalił kitę, obrócił się w proch i wącha kwiatki od spodu. Wydał ostatnie tchnienie i udał się na spotkanie z Szefem Niebiańskiej Rozrywki. /.../ Cóż, czuję, że powinienem powiedzieć: „Bzdura! Krzyż ci na drogę, luzacki draniu! Mam nadzieję, że się smażysz". A powodem, dla którego sądzę, że powinienem tak powiedzieć, jest to, że on nigdy by mi nie wybaczył, gdybym tego nie zrobił, gdybym nie wykorzystał tej wspaniałej okazji, by was wszystkich zaszokować w jego imieniu. To wszystko dla niego, ale w porąbanym dobrym stylu. Jakbym słyszał go szepczącego, gdy pisałem wczoraj te słowa: „Dobra, Cleese, możesz być bardzo dumny, że niegdyś jako pierwszy powiedziałeś „shit" w brytyjskiej telewizji. Jeśli to nabożeństwo ma być faktycznie na moją cześć, chciałbym, byś był pierwszą osobą w historii brytyjskich nabożeństw pogrzebowych, która powie: „fuck!"..

A na koniec jeszcze więcej optymizmu:

„Życie jest do dupy,
to tylko wygłupy,
śmiechu warte, a śmiech cię uwalnia z tej matni.
Więc pamiętaj, póki żyjesz,
że najlepiej ten się śmieje, kto zawsze śmieje się ostatni,
więc zawsze patrz na życie z humorem!"

Tłumaczenie: Tomasz Beksiński

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

O krok od powzięcia decyzji

Zwroty stołecznych nieruchomości byłym właścicielom, spadkobiercom byłych właścicieli, a najczęściej osobom skupującym roszczenia stają się zmorą Warszawy. Nad wieloma decyzjami unosi się odór korupcji, dostęp do informacji o wysuwanych roszczeniach ma wąska grupa osób zarabiająca krocie skupując je od spadkobierców byłych właścicieli, którzy często nie wiedzą, co mają i jaką to przedstawia wartość. Najbardziej znanym w Warszawie „odzyskiwaczem" jest Marek M. Facet nie jest prawnikiem, mimo to skuteczności mogłyby mu pozazdrościć najlepsze kancelarie prawne w stolicy. M. w znany tylko sobie sposób potrafi przekonać dawnych właścicieli, lub ich następców prawnych, do przekazania mu roszczeń. Przeważnie za grosze. Mając drobny udział w nieruchomości przy ul. Hożej kupił za... 50 zł roszczenia do całego budynku. Umową kupna-sprzedaży posługuje się dzisiaj w sądzie domagając się od miasta odszkodowania za całą nieruchomość w wysokości....5 mln zł.

Ostatnio stołeczne media huczały o przypadku Jakuba Rudnickiego, byłego zastępcy dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie m. st. Warszawy. W 2011 r. roszczenia do atrakcyjnej kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej na Starym Mokotowie przejęli rodzice wicedyrektora BGN. W styczniu 2013 r. Rudnicki zrezygnował z pracy w urzędzie i odkupił od rodziców roszczenie. W czerwcu miał już w ręku decyzję o zwrocie nieruchomości. Działacze Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej zażądali od CBA wszczęcia dochodzenia w tej sprawie, stawiając , że mogła mieć miejsce zmowa urzędnicza. Rudnicki piastował bowiem kluczowe stanowisko w mieście, osobiście wydawał tzw. decyzje zwrotowe.

Brak ustawy reprywatyzacyjnej stworzył idealne warunki do działanie różnego rodzaju mętom: kombinatorom, oszustom i fałszerzom, a z biur i wydziałów miejskich urzędów uczynił urzędnicze bagno. Oddaje się nieruchomości na potęgę tłumacząc obłudnie, że tak stanowi prawo. Jednocześnie roszczenia nie są dokładnie weryfikowane, a powinny, bo wiele z nich jest bezzasadnych, a setki mają wręcz kryminalne podłoże. W Krakowie z ponad tysiąca kamienic, którymi w 1989 r. zarządzało miasto, około 600 przeszło w prywatne ręce, w wielu przypadkach za grosze. Oszuści przedstawiając fałszywe dokumenty stawali się właścicielami kamienic. W przestępczy proceder zamieszani są urzędnicy sądowi i miejscy, a nawet notariusze. Prowadzone postępowania dotyczą ponad 40 kamienic, ale policjanci z CBŚ twierdzą, że jest to tylko wierzchołek góry lodowej.

W latach 1947 - 71 PRL zawarła z 12 krajami tak zwane umowy indemnizacyjne, przekazując im zadośćuczynienie w gotówce i surowcach za znacjonalizowane w ludowej Polsce mienie należące do obywateli tych krajów. W ten sposób zamknięto wielu spadkobiercom byłych właścicieli drogę do dochodzenia roszczeń od polskiego rządu. Na mocy umów spłaciliśmy roszczenia tych właścicieli nieruchomości w przedwojennej Polsce, którzy wyemigrowali i w momencie nacjonalizacji posiadali obce obywatelstwo. Katalog nazwisk jest w posiadaniu ministerstwa spraw zagranicznych.

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, przerażony skalą oszustw popełnianych w postępowaniach o zwroty nieruchomości, sformował w swoim czasie 7-osobowy zespół urzędników, którzy mają za zadanie ustalanie, które nieruchomości objęte są układami indemnizacyjnymi. Urzędnicy znaleźli aż 70 nieruchomości objętych jednym tylko z dwunastu układów, dzięki czemu miasto mogło odrzucić roszczenia na kwotę kilkuset milionów złotych! Zespół nadal pracuje. W Warszawie urzędnicy nie zasięgają języka w MSZ, więc do dzisiaj nie wiadomo, ile stołecznych nieruchomości objętych jest układami indemnizacyjnymi, oraz ile w związku z tym można zaoszczędzić nie uznając wysuwanych roszczeń. Kamienice oddaje się po tak zwanym uważaniu, podając tę samą podstawę prawną.

„Czemu kolejne rządy i parlamenty z takim obrzydzeniem podchodzą do uchwalenia ustawy reprywatyzacyjnej?"

Czemu kolejne rządy i parlamenty z takim obrzydzeniem podchodzą do uchwalenia ustawy reprywatyzacyjnej? Pozostałe kraje postsocjalistyczne - z wyjątkiem Ukrainy, Białorusi i Albanii - załatwiły problem roszczeń sprawnie i systemowo: spadkobiercy byłych właścicieli mogą liczyć najwyżej na częściowe zadośćuczynienie finansowe. W Czechach odesłano z kwitkiem nie tylko wielu Żydów, padając jako koronny argument umowy indemnizacyjne, ale również związki religijne, w tym Kościół katolicki. Trwający od 25 lat opór polskich parlamentarzystów w uchwaleniu ustawy reprywatyzacyjnej można dzisiaj bez większego ryzyka nazwać działaniem świadomym, którego naczelną zasadą jest stare porzekadło: „Najlepiej łowi się ryby w mętnej wodzie".

Najbardziej poszkodowani są szarzy warszawiacy z oddawanych masowo byłym właścicielom kamienic, którzy traktowani są niczym towar. Nowy właściciel często ma własne plany wobec budynku. Nęka więc mieszkańców podwyższając czynsz do niebotycznej stawki (nawet 100 zł za metr), wpędza w zadłużenie, odcina media i w końcu eksmituje na bruk (ul. Wilcza tuż przed Bożym Narodzeniem). Los mieszkańców zwracanych nieruchomości zupełnie nie interesuje władz miasta i najwyższy czas na zmianę podejścia władzy do dotkniętego decyzją administracyjną człowieka, często starszego i bezbronnego. Warszawa podniosła się z ruin rękami mieszkańców, także wielu innych miast Polski, jest więc metropolią na wskroś publiczną, więc gadanie, że oddawanie jego tkanki w prywatne ręce to historyczna sprawiedliwość jest po prostu nadużyciem.

Jednym z postulatów Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej, która przygotowuje się do listopadowych wyborów, jest ujawnienie na stronie internetowej urzędu miasta wszystkich roszczeń dotyczących stołecznych nieruchomości. Nie może być tak, że wiedza ta dostępna jest wąskiej grupie osób, które kręcą na tym lody. Pisałem o tym wynaturzeniu wiele razy i dostaję piany słysząc o kolejnych dziwnych zwrotach oraz następstwach decyzji „zwrotowych", czyli maksymalnym windowaniu przez kamieniczników czynszów i w efekcie wyrzucaniu ludzi na bruk. Dlatego pomysł, abym kandydował z ramienia niepartyjnego ugrupowania do Rady m.st. Warszawy trafia dzisiaj na wyjątkowo podatny grunt. Jestem o krok od podjęcia decyzji na tak.

Jeśli się zdecyduję, to pójdę do wyborów z głównym hasłem: Szczegółowa informacja o roszczeniach do stołecznych nieruchomości musi być dostępna dla wszystkich zainteresowanych na stronie internetowej urzędu miasta. Działka, adres, powierzchnia, nazwisko wnioskodawcy, data złożenia wniosku, czy roszczenie jest pierwotne czy wtórne. Czas zakończyć chocholi pląs miejskich urzędników w tak ważnej społecznie kwestii. Sprawa druga, która jest naturalnym następstwem pierwszej: lokatorzy z kamienic zwracanych byłym właścicielom nie mogą być pozostawieni samym sobie. Miasto ma psi obowiązek zatroszczyć się o ich los, a nie przekazać z dobytkiem inwentarza prywatnemu i umyć ręce niczym Piłat Poncjusz.

KOSZTY ODBUDOWY WARSZAWY W LICZBACH

Zniszczenia: 84 proc. budynków lewobrzeżnej Warszawy zrujnowanych.

Śródmieście: kubatura w 1939 r. - 70 mln m3, 1945 r. - 15 mln m3.

Środki pieniężne i materialne w skali ogólnokrajowej: Na odbudowę Warszawy przekazano 67,5 proc. budżetu na odbudowę kraju w 1945 r.

Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS): zbiórka w kraju 5 mld zł.

Materiały zabrane z Wrocławia – 400 mln cegieł (200 wagonów), w Świdnicy zdemontowano 300 domów, w Nowogrodźcu 250, w Brzegu 88.

Środki wypłacone w ramach odszkodowań właścicielom-emigrantom:

Rząd PRL wypłacił już odszkodowania za utracone mienie w ramach tzw. umów indemnizacyjnych. Do 14 krajów świata powędrowało 1,5 mld zł.

Prace społeczne: rejestrowane i zorganizowane prace społeczne (1945- 1963) wynosiły 16 mln godzin pracy. To 25-30 proc. czasu faktycznie poświęconego przez ludność na odbudowę miasta (ponad 50 mln godzin).

SUMA NAKŁADÓW NA ODBUDOWĘ MIASTA (1945-1959): 70,24 mld zł.

(Wg. Szulc, Regulski, „Nakłady na odbudowę i rozbudowę Warszawy", 1960).

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Z historią w tle

„Kubuś”...

W tym roku, szczególnie chyba wiele dzieje się w stolicy naszego państwa z okazji obchodów 70. rocznicy powstania warszawskiego. Niezmiernie ważnym wydarzeniem tegorocznych obchodów jest też otwarta wspólnie przez prezydentów Polski i Niemiec w Berlinie, wystawa upamiętniająca powstanie. Ostatnie dni obfitowały również w informacje związane z 100. rocznicą wybuchu I wojny światowej. Tematy te natchnęły mnie do próby powiązania tych ważnych momentów historii naszego państwa z głównym tematem naszej rubryki - motoryzacją...

Nie sposób w tak krótkim materiale, choć w kilku słowach, opisać pojazdy, jakie brały udział w w/w konfliktach zbrojnych. Nie sposób nawet wszystkie je wymienić. Chcąc nawiązać do tych wydarzeń, musiałem dokonać jednoznacznego wyboru, który wcale nie okazał się trudnym. Mówiąc szczerze i ja sam z przyjemnością zgłębiałem informacje, niezbyt znanego mi dotąd, a bardzo ważnego, w dużej mierze polskiego pojazdu, który swe chlubne, choć krótkie życie, zakończył podczas warszawskiego powstania 1944 roku. Żołnierzy polskich, w tym okresie, wspierały również inne pojazdy bojowe, ale były to głównie zdobyczne, niemieckie wozy bojowe, które po „zmianie barw” służyły dzielnie warszawskim powstańcom.

„Kubuś”, bo o nim dziś będę pisał, był naprędce zaprojektowanym i zbudowanym polskim pojazdem pancernym. Powstał na warszawskim Powiślu, w warsztacie samochodowym Stanisława Kwiatkowskiego, ps. “Stach”, na rogu ulic Tamka i Topiel w ciągu niespełna dwóch tygodni. Ten najstarszy, zachowany wóz pancerny polskiej konstrukcji, z uwagi na jego przeznaczenie, był właściwie opancerzonym transporterem grup szturmowych, mogącym pomieścić do dwunastu żołnierzy. Został zabudowany na podwoziu samochodu ciężarowego Chevrolet model 157 o ładowności 3 ton, dostarczonym przez pracowników warszawskiej elektrowni. Na podwoziu zamontowano kadłub wykonany z podwójnych blach stalowych o grubości 5-6 mm, chroniących przed ogniem broni strzeleckiej. Załogę stanowili: dowódca, kierowca oraz 10 żołnierzy desantu. Pojazd uzbrojony był w karabin kalibru 7,62 mm, miotacz ognia, granaty ręczne oraz broń osobistą desantu.

„Kubuś” był pracą zbiorową zespołu kierowanego przez inż. Waleriana Bieleckiego, ps. Jan (Inżynier Jan). Swą nazwę zawdzięcza chęci upamiętnienia pseudonimu poległej polskiej lekarki, żony głównego wykonawcy wozu. Po zakończeniu budowy, pojazd został wcielony do kolumny motorowej “Wydra” por. Wacława Jastrzębowskiego “Aspiry”.

Niestety historia życia „Kubusia” była niezwykle krótka. 8 sierpnia 1944 roku zapadła decyzja o jego budowie, a już w dniach 23 sierpnia i 2 września został on dwukrotnie użyty wraz z powstańczym transporterem opancerzonym “Szary Wilk”, w akcjach szturmowych na Uniwersytet. W dniu 6 września 1944 roku, w dniu wycofania się żołnierzy powstańczej Grupy “Krybar” z Powiśla, wobec braku możliwości przejechania do Śródmieścia, załoga “Kubusia” dokonała uszkodzeń, które unieruchomiły pojazd, w następstwie czego został on niestety utracony.

W 1945 r., po zakończeniu działań wojennych, „Kubuś” został przetransportowany do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie obecnie można go oglądać. Replika (na zdjęciu), wykonana w pracowni Juliusza Siudzińskiego, od lipca 2004 roku, eksponowana jest na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego.

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

Za podpowiedź tematu i pomoc w zebraniu informacji, dziękuje swojemu Tacie – żołnierzowi AK.

RESET

Andrzej Celiński

Powstanie

Co roku, 1. sierpnia, w dzień z reguły upalny, mój wuj, Jan Józef Lipski – człowiek skądinąd racjonalny, nie znoszący ceremoniału, ubierający się na co dzień w skromną kurteczkę, sweter i zamiast teczki noszący chlebak, stawał się odmienny. Zakładał białą koszulę, czarny garnitur, zawiązywał pod szyją czarny krawat i szedł najpierw, na godzinę 17, na Powązki do swoich nieżywych kolegów a potem, z żywymi, do „Kameralnej” – dość obskurnej knajpki na rogu Niepodległości i Rakowieckiej. Wracał wieczorem nie za bardzo trzeźwy. Ale jakoś inny. Poważniejszy i ….rozjaśniony. To był dla niego najważniejszy dzień w roku. Tego dnia, cokolwiek by się stało nie mogło go zatrzymać przed pójściem na Powązki. I do „Kameralnej”. Tam byli już tylko we własnym gronie żołnierzy batalionu Baszta. Sam walczył w 2. plutonie 1. kompanii na Mokotowie, m.in. na rogu Kazimierzowskiej i Narbutta. Stąd ta „Kameralna”.

Do Powstania uciekał (by nie martwić matki), osiemnastolatek, z rodzinnego domu Filtrowa 69. Warszawski przypadek. Wiemy dzisiaj, że nieopodal, na Filtrowej 68, wieczorem 31. lipca płk Antoni Chruściel „Monter”, dowódca Okręgu Warszawskiego AK podpisał rozkaz rozpoczęcia i wyznaczył dokładny czas godziny „W”. Zachował się pisany w tamtym też dniu dziennik Jana Józefa Lipskiego. Ostatni wpis, to jest świadectwo poczucia beznadziejności i obowiązku jednocześnie. Ten osiemnastolatek już wtedy był racjonalistą. Miał rozum i zdolność myślenia. Wiedział, że Powstanie nie ma prawa się udać. Że sytuacja jest beznadziejna. Nie miał złudzeń. Także co do Sowietów. Napisał to. I poszedł do Powstania. Bo był rozkaz a on był przecież żołnierzem. Składał przysięgę posłuszeństwa. Powstanie zakończyło się dla niego późno, 25. września, na Goszczyńskiego, gdzie został ciężko ranny od wybuchu granatu. Do końca życia pozostał inwalidą.

„Warszawa ma ważny depozyt. Pamięć Powstania. Bohaterstwo żołnierzy. Niewyobrażalne cierpienie ludności cywilnej”

Ten 1. sierpnia był dla niego taki sam przez wszystkie lata 50., 60., 70., 80 XX w. W latach 50. a nawet 60. byli raczej sami. Wuj do ZBoWiDu nie należał. Krzyż Walecznych nie od komunistów dostał. Nie dał się nabrać na bajki Moczara i jego narodowy komunizm.

Warszawa ma ważny depozyt. Pamięć Powstania. Bohaterstwo żołnierzy. Niewyobrażalne cierpienie ludności cywilnej. Obowiązek i beznadziejność Tragizm.

Tej i takiej właśnie prawdziwej a nie zmitologizowanej dla potrzeb współczesnych pamięci nie wolno porzucić. Jest ona obowiązkiem i zadaniem wobec współczesnych: szkoły, mediów i instytucji kultury a także władzy państwowej i miejskiej.

Ale bez jasełek. I bez tolerancji dla wykorzystywania tej pamięci dla aktualnych gierek. Smuci mnie trywializacja Powstania. Smucą inscenizacje. Komiksowy przekaz. Wścieka zachowanie tych, którzy idą 1. sierpnia na Powązki do powstańczych kwater po to, by buczeć i gwizdać na prawdziwych, nieudawanych, żyjących bohaterów. Pamiętam ten 1. sierpień z lat 60. I 70. Starsi panowie (dla mnie wtedy starsi, oni mieli po 40, 45 lat), przecudownej urody równie starsze panie, jacyś inni od ówczesnej Warszawy, piękniejsi, dostojniejsi, wspaniale ze sobą tam i wtedy będący. Jeśli żyją jeszcze, są po dziewięćdziesiątce. Tych, którzy dzisiaj buczą widząc Władysława Bartoszewskiego nie było na cmentarzu w tamtych latach 60., 70. To fizycznie nie jest możliwe. Nie te liczby. Nie te twarze. Nie te serca.

Patriotyzm to bezinteresowność wobec dobra wspólnoty. To oddanie czegoś, choćby najmniejszej wartości, lecz własnego dla dobra nie własnego, lecz wspólnego. To odwaga przeciwstawienia się temu, co popularne choć niemądre i niedobre dla Kraju. To uczciwość. Patriotyzm to też mądre przeżywanie historii.

Prawie 200 tysięcy zabitych. 90% to ludzie cywilni. Zniszczone miasto. Zdemolowane zwłaszcza te pokolenia, które przeznaczone były przyszłości. To nie okazja dla jasełek. Przebieranie dzieciaków w małych powstańców to, wydaje mi się, nie najlepsza droga do dobrej przyszłości. Jasełka zamiast pamięci to coś, co służy tym, co je organizują. Poległych raczej obrażają. Pamiętajmy może raczej w serdecznym myśleniu o warszawiakach sierpnia i września 1944 niż gadaniem o współczesności. Tamci z pewnością chcieliby widzieć nas bardziej ze sobą połączonych niż jesteśmy. Wdzięcznych losowi i przodkom a także usatysfakcjonowanych mądrością skutecznej i bezkrwawej drogi do wolności, o którą przecież w Powstaniu chodziło. Do wolności, którą dzisiaj możemy szczęśliwie się cieszyć. Bo nie podlega wątpliwości, że nasza wolność dzisiejsza była wielkim marzeniem Powstańców i ówczesnych mieszkańców Warszawy. Nie była im dana. Mimo, że cierpieli dla niej niewyobrażalnie straszliwie.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Wojtek Dąbrowski

Nie lubię burz

Nie lubię dni, gdy się wkurzasz,
Gdy chodzisz zła i ponura.
O byle co – wielka burza,
A ty jak gradowa chmura.

Nie lubię słów, co źle wróżą,
Boję się twych błysków w oku.
Gdzie schować się mam przed burzą?
Po co ci to? Daj już spokój!

Nie lubię gdy ciskasz gromy,
Wierzę, że znów się rozchmurzysz.
Czekam na twój jasny promyk.
Uśmiechasz się? Już po burzy!

25 lipca 2014

Wiersz zajął II miejsce w Turnieju jednego wiersza (temat: Burza), podczas 46. Poetyckiego Spotkania na Dachu Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Laureatką I miejsca została poetka warszawska Zofia Pągowska.

Wiersz Boso po ściernisku, drukowany w poprzednim numerze, zostanie opublikowany w międzynarodowej Antologii Stowarzyszenia Autorów Polskich

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku

FINANSE

SZYBKIE I TANIE pożyczki na Mokotowie i Ursynowie, 664-525-666

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 504-017-418

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

MIEJSCE w garażu wynajmę, Imielin, 506-749-066

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
HISZPAŃSKI, 507-087-609
KOMPUTER SENIOROM, 532-256-481
A MATEMATYKA, doświadczenie, 668-218-242
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327
MATEMATYKA, MATURY, POPRAWKI, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA, poprawki, 605-783-233
NIEMIECKI, 698-012-966

NIERUCHOMOŚCI

DOM w Piasecznie 120/686 m^2, 798-175-963
SPRZEDAM działkę 300 m^2 (z domkiem murowanym 36 m^2), Zacisze, (ROD), 514-621-952

PRACA

OSOBY z Mokotowa i Ursynowa na stanowisko opiekuna klienta, 664-525-666

PANA do 40 lat do montażu w Konstancinie, 22 754-46-70
ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C, praca w Warszawie, 664-417-724

RÓŻNE

OPIEKA NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

TURYSTYKA

MAZURY 7 dni od 540 zł z wyżywieniem, jezioro, las, kameralnie. Tel. 89 621-17-80 www.szczepankowo.pl

WARSAW TOUR GUIDE, 608-537-803

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18zł/h, 24H
Dojazd 0 zł
510 540 640

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

ANTENY, 603-375-875
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106
CYKLINA, malarskie, 501-471-912
CYKLINOWANIE, malowanie mieszkań, 514-440-262, 500-438-286
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
ELEWACJE, remonty, dachy, 602-238-620
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211
KANCELARIA PRAWNA URSYNÓW, porady prawne, sprawy sądowe, umowy i pisma, tel. 503-007-635

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374
MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259
MALOWANIE, gładź, tanio, 505-73-58-27

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785
ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02
TYNKI, 515-424-332

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

WYCENA nieruchomości, 502-282-214
ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, PSYCHIATRA
Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Wizyta u endokrynologa
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do -20%
STOMATOLOGIA
PROTETYKA
www.extradent.waw.pl
Zapisy telefoniczne
501 231 853 - codziennie
al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79
DOM OPIEKI, Piaseczno, 781-287-396

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

ZWIERZĘTA

KOCIĘTA MAINE COON, super charaktery i umaszczenie, rodowody FPL, www.vivacoon.pl, kom. 502-095-440

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 606 528 720 ul. Lachmana 4
NEONY * SZYLDY * LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE * BANERY * KASETONY

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Dziś jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniusza
POGODA NA DZIŚ 6° 2°
PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
WWW.PASSA.WAW.PL
REDAKCJA ZASIĘG REKLAMA KONTAKT
ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA
ROMEX

WAKACYJNE PROMOCJE !!!

Ostrożności nigdy za wiele, czyli jak nie wpaść w tarapaty pod zarzutem przemytu

Wakacje to czas podróży, a podróże to pamiątki. Przy wybieraniu przedmiotu, który pozwoli nam zachować w pamięci wakacyjne wspomnienia, warto jednak być ostrożnym. Może się bowiem okazać, że niektóre z pamiątek kupionych w lokalnym sklepie lub zebrane z plaży mogą sprowadzić na nas problemy podczas przekraczania granicy.

Z pozoru zwyczajna rzecz może się okazać, w całości lub części, elementem fauny lub flory chronionej prawem, a za jej przewiezienie bez stosownych zezwoleń, grożą dotkliwe konsekwencje z karą więzienia włącznie. Dodatkowo, kupując jakiekolwiek przedmioty wykonane z zagrożonych gatunków roślin lub zwierząt sami przyczyniamy się do procesu ich wymierania poprzez „napędzanie" popytu na takie produkty. Tak samo zbierając nawet niewielkie ilości przedmiotów takich jak muszle lub fragmenty rafy koralowej przyczynami się do zubożenia i degradacji środowiska naturalnego.

Aby ustrzec się nieprzyjemności na granicy i trudnych rozmów z celnikiem, warto przed wylotem na wakacje pozyskać informacje na temat typowych przedmiotów, zwierząt, pamiątek z jakich słynie dany region. Następnie należy sprawdzić czy takie przedmioty można przewozić a jeśli tak to czy są jakieś limity ilościowe lub/i wielkościowe przy ich przewożeniu. Takie informacje oraz inne porady np. na co mamy szczególnie uważać i czego się wystrzegać można uzyskać zarówno w Ministerstwie Środowiska, jak również pond numerem informacji CITES (np. na Lotnisku Chopina w Warszawie to numer 22 650 33 02).

Pamiętajmy również, aby przed wyjazdem, szczególnie w egzotyczne lokalizacje, sprawdzić czy w danym rejonie nie obowiązują dodatkowe wewnętrzne przepisy zabraniające przewozu różnego rodzaju przedmiotów. Jednym z najbardziej skrajnych przypadków takich ograniczeń jest Chińska Republika Ludowa. W Chinach za posiadanie nawet małych przedmiotów wykonanych z Pandy traktowanej tam jako dobro narodowe grozi kara śmierci. Dlatego warto sobie przyswoić zasadę, że nie należy kupować przedmiotów, co do których nie mamy pewności, że są one „bezpieczne". Będąc już na miejscu warto również zachować rozwagę i nie dać się ponieść fali wakacyjnego szaleństwa podczas zakupów. Często bowiem przedmioty dostępne w kraju w którym spędzamy wakacje na „każdym rogu" u lokalnych sprzedawców lub nawet stojące na pułkach renomowanych sklepów mogą być również objęte ochroną CITES (skrót pochodzi od nazwy Konwencji Warszyngtońskiej z 1973 r. przyjętej w celu ochrony dziko występujących zwierząt i roślin gatunków zagrożonych wyginięciem poprzez kontrolę i ograniczanie międzynarodowego handlu tymi zwierzętami i roślinami oraz przedmiotami, które zostały z nich wykonane).

Przewóz nawet jednego, „symbolicznego" przedmiotu ujętego na listach CITES lub też w wewnętrznych przepisach danego kraju bez stosownego zezwolenia może wpędzić nas w poważne kłopoty i to niekoniecznie dopiero po powrocie do Polski. Konwencję Waszyngtońską ratyfikowały prawie wszystkie państwa na świecie, przez co kłopoty mogą nas spotkać praktycznie na każdej granicy. Kwestie związane z przewozem takich przedmiotów traktowane są przez służby wszystkich państwa bardzo poważnie. W Polsce, w przypadku ujawnienia przez Służbę Celną takiego towaru sprawa jest kierowana do sądu. Nie ma w tym miejscu mowy o puszczeniu osoby złapanej z takimi przedmiotami z uwagi na ich małą ilość. W problemy może nas wpędzić nawet malutki fragment rafy koralowej. Przewóz takich przedmiotów traktowany jest w kategoriach przestępstwa i grozi za niego kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Orzecznictwo sądów w tym wypadku wobec niefrasobliwych turystów skłania się ku zamianie więzienia na karę grzywny. Jednocześnie wyrok skutkuje wpisaniem do Krajowego Rejestru Karnego, co często ma dużo bardziej dalekosiężne i przykre konsekwencje niż konieczność spłaty kilkunastu tysięcy złotych jakie są zazwyczaj zasądzane (oraz oczywisty przepadek przewożonego mienia).

Poza tym oprócz bezpośrednich konsekwencji dla osoby przewożącej dany towar zakup takiego przedmiotu tworzy koniunkturę napędzającą rynek. Nawet jeśli po zakupie przedmiotu ustalimy, że jest on zakazany do przewozu i go pozostawimy przed dalszą podróżą to „miejsce po nim w sklepie" jest puste i czeka na zapełnienie kolejnym rzadkim okazem.

Przemysław Przybylski

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o
www.winda.com.pl

Na ciągłe upały...

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Zbyszek Kacprzak**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30. **Ryszard Kochan**

	2	9	3				6	
		7					2	3
					2	9	7	
				7		1		
	1				3			4
7			8					5
			7				5	
4	3				5			
		6	1					

		3	9	2		4	5	6
			6	3				
2								
			4			6		2
	9			7			3	
								7
3					8			
5		8					9	
6	7			9			2	5

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Centrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997 757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991 756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Boramed
ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21
lokal 307 (obok Rossmanna)
Warszawa - Gocław
tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
pon. - pt. 7 - 21,
sobota 8 - 13
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi
Tarczycy
Jamy brzusznej
Stawów biodrowych u dzieci
Przezciemiączkowe u dzieci
Węzłów chłonnych
Stawów, więzadeł i mięśni
Dopplerowskie
i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia
Kolposkopia
Szczepienia przeciw wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

Laboratorium pełen zakres

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży
USG ciąży 2D/3D/4D
USG genetyczne
Test PAPP-A
ECHO serca płodu
Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne
USG Ginekologiczne
Cytologia
Antykoncepcja
Wkładki wewnątrzmaciczne

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz INTER Vision PZU Medica UNIQA COMPENSA GENERALI

Vagabundus

Niedziela 3.08.2014 (nad Wisłą do Otwocka) – wycieczka na trasie Warszawa (parking przy ZUS) – Wał Zawadowski – Ciszyca – Gassy – przeprawa promem przez Wisłę – Karczew – Otwock – Mazowiecki Park Krajobrazowy – Warszawa (ok. 60 km głównie drogami terenowymi). Możliwość wcześniejszego powrotu z Otwocka poc. SKM lub KM. Zbiórka o godz. 9:00 na parkingu przed budynkiem ZUS na skrzyżowaniu Wisłostrady i Trasy Łazienkowskiej. Prowadzi: Roman Łempicki (e-mail: roman.lempicki@gmail.com)

Niedziela 10.08.2014 (Z Tłuszcza nad Liwiec) – wycieczka rowerowa na trasie Tłuszcz – Wilczeniec – Gajówka Chrzęsne – Wólka Sulejowska – Szewnica – Adampol – Strachów – Puste Łąki – Świniotop – Barcząca – Tłuszcz (65 km w większości drogami terenowymi i utwardzonymi). Wyjazd poc. KM 603 z W-wy Wileńskiej o 09:23. Zbiórka na stacji w Tłuszczu po przyjeździe pociągu o 10:11. Prowadzą: Irma Żbikowska (e-mail: zirma@interia.pl) i Grzegorz Bzdak (e-mail: byku121@wp.pl).

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94, pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 31.07 do 3.08.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

Witaj szkoło

E.LECLERC
WIEM, ŻE KUPUJĘ NAJTANIEJ!

0,99 ~~2,99~~
Kredki świecowe
12 kolorów
cena za 1 op.

3,99 ~~4,99~~
Kredki
18 kolorów
cena za 1 op.

0,95 ~~1,59~~
Długopisy
4 szt.
cena za 1 op.

0,35 ~~0,59~~
Zeszyt A5/16 k
Kratka/linia
cena za 1 szt.

0,99 ~~1,99~~
Ołówki
heksagonalne
10 szt.
cena za 1 op.

9,99 ~~14,99~~
Papier xero
A4, 80g/m²
500 szt.
cena za 1 op.

0,95 ~~1,49~~
Zeszyt A5/32 k
Kratka
cena za 1 szt.

1,45 ~~1,99~~
Zeszyt A5/60 k
Kratka
cena za 1 szt.

1,90 ~~2,49~~
Blok techniczny A4
10 kartek
cena za 1 szt.

Zapraszamy do namiotu z artykułami ogrodniczymi.

WYPRZEDAŻ MEBLI OGRODOWYCH

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

KABANOS

dnia 1-2.08.2014 r. od godziny 11:00

zapraszamy na degustację wędlin z Podhala

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN CENTER
ul. Ciszewskiego 15
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00